DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza
Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315.
Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, telef. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Mar. Piłsudskiego 4a, tel. 302.

Rok IV. — **Toruń, środa 13 kwietnia 1932** — **Nr. 85**

Po wyborach Prezydenta Rzeszy

Miljon głosów komunistycznych padło na Hitlera

Prawica zrobiła zły interes na zamianie Hindenburga na wodza „Nazi"

Berlin — 12. 4. (PAT) Biuro Wolffa ogłasza następujące tymczasowe **oficjalne wyniki drugiego głosowania na prezydenta Rzeszy.** Oddano głosów **36.491.694. HINDENBURG OTRZYMAŁ 19.359.642, Hitler 13.417.460, Thaelman 3.706.388.**

Berlin — 12. 4. (PAT). Z komentarzy prasy prorządowej **widzą zwycięzcy Hindenburga odwrócenie się większości narodu niemieckiego od eksperymentalnego radykalizmu.** W tym duchu wypowiada się „Koelnische Ztg." i centrowa „Koelnische Volksztg", wskazując przytem na to, **iż wzrost głosów Hitler zawdzięcza w dużej mierze komunistom.** Fakt **ten uwypuklają** również inne dzienniki opozycji republikańskiej. „Vorwärts" zestawia wyniki **wczorajszego** głosowania **z głosowaniem przed 7 laty, przyczem stwierdza, że obecnie kandydat środka i socjal-demokratów Hindenburg otrzymał 6 miljonów głosów więcej, niż przed 7 laty otrzymał Marks. Obecny kandydat prawicy Hitler otrzymał o półtora miljona głosów mniej, niż ówczesny jej kandydat Hindenburg.** Prasa wnosi z tego, że prawica zrobiła zły interes na zastąpieniu Hindenburga Hitlerem, gdy natomiast socjal-demokraci i centrum skorzystali na tem.

Berlin — 12. 4. (PAT). Przedstawiciel PAT. uzyskał z kół miarodajnych następującą ocenę rezultatów wczorajszych wyborów na prezydenta Rzeszy: Wynik drugiego głosowania ,zwłaszcza o ile chodzi o głosy, oddane na Hindenburga odpowiada oczekiwaniom, ponieważ liczba tych głosów wzrosła tym razem o 700.000 z faktem, iż Hitler również uzyskał znacznie więcej głosów, niż poprzednio liczono się. Przypuszczać należy, iż **przeszło miljon głosów, utraconych tym razem przez kandydata Thaelmana oddanych zostało właśnie na Hitlera.** Pomimo to Hindenburg osiągnął większość absolutną, przekraczając ją nawet o przeszło miljon. Taki rezultat Hindenburg mógł uzyskać już w pierwszem głosowaniu, przeszkodziły temu jednak kandydatury demonstracyjne. W wyborach wczorajszych wzrost głosów na Hindenburga uwidocznił się **w 31 okręgach** na ogólną liczbę 35. **Wprawdzie w 4 okręgach liczba głosów** na Hindenburga spadła, ale tylko o 1%, co odpowiada mniej więcej spadkowi ogólnej frekwencji.

Koła miarodajne nie tają naogół faktu **wielkiego wzrostu** głosów na Hitlera, wogóle **podkreślając olbrzymie** znaczenie obecnej rozgrywki **dla** wyznaczonych na dzień 24 b. m. **wyborów** do sejmu pruskiego. Potwierdzałaby **to w zupełności** zapowiedź, jaka ukazała się w **dzisiejszej** prasie berlińskiej co do możliwości **zmiany** kierunku polityki zarówno w gabinecie Rzeszy jak i w rządzie pruskim z wyraźnem odchyleniem na prawo.

Berlin — 12. 4. (PAT). Rezultaty wczorajszych wyborów **prasa niemiecka rozważa z uwzględnieniem wpływu, jaki wybór Hindenburga wywrze przedewszystkiem na stosunki wewnętrzne w Niemczech.** Dokonywujące się przegrupowanie sił politycznych w Niemczech znajdzie swój wyraz w wyborach do sejmu pruskiego.

Organy demokratyczne podkreślają przytem doniosłość faktu, że **Hindenburg w obecnej chwili staje na czele Niemiec.** „Berliner Tageblatt" i „Vossische Ztg." zgodnie wskazują, że większość, jaką Hitler uzyskał w porównaniu do pierwszego głosowanai nastąpiła kosztem Hugenberga i Thaelmana. Socjalistyczny „Abend" podkreśla, że **klęska komunistów oddala szanse szybkiego dojścia do władzy stronnictwa prawicowego w sejmie pruskim.**

Prasa prawicowa zajmuje się głosowaniem do zbliżających się wyborów w Prusach. „Börsen Ztg." oświadcza, że **w kołach politycznych panuje zgodne przekonanie, że silny wzrost głosów na Hitlera, ujawniony przedewszystkiem na terytorjum północnem i pruskiem oznacza wzrost opozycji narodowej** i **nie może pozostać bez wpływu na wybory do sejmu pruskiego i całą politykę Niemiec w najbliższej przyszłości.** Należy oczekiwać rozbicia **koalicji weimarskiej.**

Berlin — 12. 4. (PAT). Zgodnie ze zwyczajem prezydent **Hindenburg przyjął** wczoraj **kanclerza Brueninga,** który zgłosił formalną dymisję caełgo gabinetu. W odpowiedzi na to **prezydent Hindenburg zwrócił się do kanclerza z prośbą, aby dymisję cofnął** i pozostał **na swem stanowisku.** Nieprzyjęcie przez prezydenta formalnej dymisji gabinetu Brueninga **nie przesądza zmian, jakie mogą nastąpić w łonie rządu Rzeszy.**

„Lokal Anzeiger" stwierdza, że **zmiany te zostaną dokonane dopiero po wyborach** do sejmu **pruskiego.**

Dzienniki notują pogłoski o kandydaturach do poszczególnych tek. Na ministra spraw wewn. upatrzony ma **być dr. Goerdefer,** komisarz **rządu kontroli cen. Jako kandydat** do teki spraw zagr. wymieniany jest sekretarz stanu **w urzędzie** spraw **zagr. von Bülow** oraz **przewodniczący** delegacji **niemieckiej** na konferencję rozbrojeniową **ambasador** Nadolny.

P. Wojewoda Kirtiklis zwiedza gospodarstwa osadnicze

W związku z rozpoczęciem prac Komitetu rolnego **p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis wyjechał w poniedziałek na teren województwa celem zwiedzenia gospodarstw osadniczych** w szeregu powiatach dla naocznego zapoznania się ze stanem gospodarczym, potrzebami oraz warunkami pracy osadników. P. Wojewodzie towarzyszy prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu p. inż. **Strzeszewski.**

Józef Weyssenhoff laureatem m. stoł. Warszawy

Warszawa, 12. 4. (PAT.) Jury nagrody literackiej miasta Warszawy na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia, odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej Wilczyńskiego przyznało nagrodę literacką wysokości 10.000 zł. Józefowi Weyssenhofowi. Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata oraz motywów jury nastąpi w dn. 3 maja.

Bieżące zagadnienia polityczne

w oświetleniu ministra Zaleskiego

Warszawa, 12. 4. (Pat). Onegdaj o godzinie 11,35 wieczorem **wyjechał do Paryża i Genewy p. min. Zaleski.**

Warszawa, 12. 4. (Pat). Naczelnik wydziału wschodniego Min. Spr. Zagr. minister **Tadeusz Schaetzel** wyjechał dziś do Genewy.

Berlin, 12. 4. (Pat). W przejeździe do Genewy **zatrzymał się wczoraj w Berlinie na kilka godzin p. minister spraw zagr. Zaleski.** Bezpośrednio z dworca p. minister udał się do gmachu poselstwa polskiego.

Po śniadaniu p. minister przyjął przedstawicieli prasy polskiej i udzielił odpowiedzi na szereg pytań w sprawie bieżących zagadnień politycznych. **W kwestji federacji naddunajskiej** p. minister zaznaczył, że Polska, która wywozi do tych państw około 20 proc. swego eksportu z natury rzeczy interesować się musi wszelkiemi zagadnieniami, związanemi z pomocą, nad **udzieleniem** której obradowała konferencja londyńska. **Szczególnie zainteresowana jest Polska w sprawie ceł preferencyjnych,** z tego względu pozostaje w ścisłym kontakcie zarówno z państwami, które domagają się pomocy, jak i z temi, które pomoc tę zamierzają ofiarować.

Na zapytanie, **jak przedstawia się sprawa drugiej transzy francuskiej pożyczki kolejowej,** p. minister Zaleski oświadczył, że kwestja ta jest przedmiotem narad, które, jak należy przypuszczać, doprowadzą do pomyślnego dla nas załatwienia sprawy. Wchodzą tu w grę wyłącznie trudności natury finansowej, wywołane kryzysem kapitalistycznym. Wszystkie kraje, a w szczególności Anglja i Francja wstrzymują się od wszelkich lokat kapitałów, gdyż papiery wartościowe na wszystkich rynkach Europy spadły do tego stopnia, iż jest prawie niemożliwością lokować na giełdach jakiekolwiek papiery wartościowe.

W sprawie Gdańska p. min. Zaleski twierdził, że **sprawa obrotu uszlachetniającego, która toczy się od dłuższego czasu znajdzie niewątpliwie rozwiązanie zgodnie z interesami Polski** i **wymaganiami Ligi Narodów,** a to bez względu na zakwestjonowanie zarządzenia polskich władz skarbowych przez komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, jako action directe. Nie może być wątpliwości, że **stanowisko Polski w sprawie obrotu uszlachetniającego jest słuszne.**

O godz. 14,30 p. min. Zaleski odjechał w dalszą podróż do Genewy, żegnany na dworcu przez posła Wysockiego i urzędników poselstwa.

Konferencja Rozbrojeniowa rozpoczęła obrady

Genewa, 12. 4. (Pat). Międzynarodowa **Konferencja** Rozbrojeniowa **podjęła na nowo obrady pod przewodnictwem** Artura **Hendersona.** Po południu odbędzie się posiedzenie komisji ogólnej.

Genewa, 12. 4. (Pat). **Konferencja Rozbrojeniowa wznowiła wczoraj po poł. prace. Odbyło się posiedzenie** komisji głównej, na początku którego przewodniczący Henderson odczytał telegram, który wystosował do p. ministra Zaleskiego z powodu zgonu ministra Sokala oraz odpowiedź p. min. Zaleskiego. Następnie Henderson omówił obecny stan prac konferencji, przypominając dokumenty, które są w posiadaniu delegacji i podkreślił, że na podstawie tych dokumentów można zdać sobie sprawę z tego, w jakich punktach istnieje zgodność poglądów i co do jakich problemów istnieje rozbieżność zdań. Poddawszy analizie zgłoszone projekty, Henderson położył nacisk na zagadnienie zakazu wyrobu broni mającej charakter ofenzywy, przyczem stwierdził, że pojęcie to nie jest jeszcze sprecyzowane. Następnie Henderson otworzył dyskusję nad art. 1 projektu konwencji.

Genewa, 12. 4. (Pat). Po posiedzeniu komisji głównej delegat amerykański **Gibson przyjął przedstawicieli prasy.** Zapytany, czy delegacja amerykańska zgodzi się, by proponowany przez nią zakaz używania tanków i ciężkiej artylerji był kontrolowany, Gibson oświadczył, **że opinja publiczna Ameryki przeciwna jest międzynarodowej kontroli.** Naród amerykański bowiem jest zdania, że trzeba mieć zaufanie, że podpisy, położone pod jakimś traktatem będą **respektowane.**

Genewa, 12. 4. (Pat). **Wczoraj przybyli do Genewy premjer Tardieu, Paul Boncour, komisarz Litwinow i szef delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową Nadolny.**

Dziś zbiera się Liga Narodów

Genewa, 12. 4. (Pat). **Rada Ligi Narodów** zbierze się dziś celem rozpatrzenia raportu komitetu finansowego, który — jak wiadomo — zaleca natychmiastowe udzielenie pożyczki Austrji i Grecji. Panuje powszechne przekonanie, że Rada nie obecnie nie przedsięweźmie i w tej, czy innej formie sprawę odroczy. Zarówno Wielka Brytanja jak i Francja, które są jedynemi państwami, mogącemi udzielić wspomnianym wyżej państwom pożyczki są zdecydowanie przeciwne udzieleniu ich bez równoczesnego zreorganizowania stosunków między państwami naddunajskiemi, gdyż uważają, że bez poprawy sytuacji gospodarczej tych krajów pomoc finansowa nie dałaby żadnych trwałych rezultatów.

Charakterystyczne wizyty polityków amerykańskich

Paryż, 12. 4 .(PAT.) Prasa farncuska podaje kablogram, otrzymany z Waszyngtonu treści następującej Jednoczesna obecność w Europie pp. Mellona, Stimsona, Davesa oraz inych osobistości, którzy opuścili Nowy York, udając się do Europy, uważana jest ogólnie za bardzo **charakterystyczną z punktu widzenia międzynarodowych zagadnień finansowych.** — Koła polityczne dobrze poinformowane oświadczają, że **najbliższe dwa miesiące** będą stały pod **znakiem nawiązania** stosunków finansowych między Europą a Stanami Zjedn., oraz rozwiązania problemu reparacyj.

P. min. Zarzycki w Łodzi

Łódź, 12. 4. (Pat). Wczoraj **przybył do Łodzi p. minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki.** Z dworca udał się p. minister na zwiedzenie fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych w Łodzi. P. minister zwiedził **fabrykę Scheiblera i Grohmana,** w której zabawił dość długo, zwiedzając wszystkie wydziały fabryki. Następnie p. minister zwiedził **fabrykę wyrobów dzianych Hirschberg i Wilczyński, oraz fabrykę wyrobów wełnianych Karola Eiserta.**

Od godz. 13 do 14,30 przedstawiały się p. ministrowi delegacje związku związków zawodowych, Izby Przemysł. Handl. Izby Rzemieśln., związku włókienniczego w państwie polskiem, stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego, związku **przemysłu powroźniczego i in.**

André Pierre

Oczy zwrócić na Prusy!

Prasa Str. Narodowego, powołując się na głosy kilku germanofilskich radykałów francuskich, uderzyła na alarm z powodu rzekomego niebezpieczeństwa „zerwania" przez Francję sojuszu z Polską. Dobitną odpowiedź na te bezpodstawne ‚alarmy' daje znany i świetny publicysta francuski, Red. Andre Pierre, który w uzyskanym przez nas poniższym artykule obrazuje faktyczny nastrój opinji francuskiej, wspólnie z Polską doceniającej niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. (Przyp. Red.).

Tegoroczny kwiecień jest decydującym miesiącem dla Niemiec i dla **stosunków francusko-niemieckich w przyszłości.** Po dniu 10 kwietnia, t. j. po wyborze prezydenta Rzeszy Niemieckiej, następują w dniu 24 kwietnia b. r. wybory do sejmu pruskiego. Opinja francuska interesuje się zawsze wszystkiem tem, co dzieje się w Berlinie. Ale tym razem Francja, znajdująca się zresztą sama w pełni okresu wyborczego, ma tem więcej powodów do zwracania pilnej uwagi na wypadki, dziejące się po drugiej stronie Renu. Nie ulega wątpliwości, że **wynik wyborów niemieckich wywrze wielki wpływ na rezultaty wyborów parlamentarnych we Francji,** wyznaczonych na dzień 1 maja r. b., a więc zaledwie o osiem dni później, aniżeli wybory do sejmu pruskiego. Jeżeli niemieckie stronnictwa prawicowe obalą gabinet pruski premjera Brauna i uniemożliwią w ten sposób dalsze pozostawanie dr. Brueninga na czele rządu Rzeszy Niemieckiej, — wówczas **oddźwięk we Francji będzie musiał być natychmiastowy. Powstałoby wówczas w stosunkach francusko-niemieckich napięcie, mogące zaostrzyć kryzys europejski.** Konsekwencje „wyborczego kwietnia" mogą tedy mieć zasięg olbrzymi.

Przyjrzyjmy się, jak przedstawia się w oczach przeciętnego Francuza, albo — inaczej powiedziawszy: — **w oczach szerokich mas francuskich,** sytuacja w Niemczech.

We Francji istniała niemal pewność, że wybory prezydenta Rzeszy Niemieckiej w dniu 10 kwietnia r. b. przyniosą ostateczny sukces marszałkowi Hindenburgowi. Już nadwyżka 7 miljonów głosów, osiągnięta w pierwszej turze wyborczej, zapewniała mu zwycięstwo nad Hitlerem.

Wynik wyborów zaś potwierdził te przewidywania. **Opinja francuska,** wyrażając zadowolenie z sukcesu starego feldmarszałka, **nie zamyka jednak oczu na wymowę liczb.**

Opinja francuska pamięta, że podczas wyborów do parlamentu Rzeszy Niemieckiej w dniu 14 września 1930 r. zwolennicy Hitlera osiągnęli 6.401.000 głosów i 107 mandatów, a podczas elekcji prezydenta w dniu 13 marca 1932 r. otrzymali 11.325.973 głosów. Oznacza to, że **w ciągu 18-tu miesięcy siły Hitlera podwoiły się** i gdyby przed miesiącem wybierano posłów do parlamentu Rzeszy Niemieckiej — Hitler dysponowałby już nie 107 mandatami, ale 190 oddanymi sobie członkami parlamentu. **Wzrost sił hitlerowców jest więc niezaprzeczalny,** a przebieg wyborów prezydenta Rzeszy Niemieckiej w drugiej turze — niczego nie zmienił w tym stanie faktycznym. Opinja francuska stwierdza równocześnie — bez niezadowolenia — iż pomimo kryzysu gospodarczego i bezrobocia, **siły komunistów niemieckich pozostały niemal bez zmiany:** — 4.587.708 głosów w dniu 14 września 1930 r. i 4.970.398 głosów w dniu 13 marca 1932 r. Świadczy to, że **Niemcy posuwają się w kierunku skrajnym, ale zawsze — na prawo.**

Tragedją sytuacji niemieckiej jest fakt, że stronnictwa umiarkowane, stronnictwa porządku, nie mogły przedstawić żadnej kandydatury oprócz osoby Hindenburga. Wielki patrjota niemiecki, respektujący ściśle konstytucję wejmarską, zasługuje na największe uznanie, ale — liczy lat 85. Trudno przypuścić, by mógł on sprawować urząd prezydenta Rzeszy Niemieckiej przez pełnych lat 7, a na taki przecież okres czasu został przedłużony mandat jego w dniu 10 kwietnia r. b. Jeżeli zabraknie Hindenburga, to wtenczas jakiego **wspólnego** kandydata będą mogły partje republikańskie i socjalistyczne przeciwstawić Hitlerowi? Na jaką **wspólną** kandydaturę będą mogli zgodzić się niemieccy ludowcy, centrowcy i socjaliści? **Nazwiska takiego nie widać...**

Zarówno Francję jak Polskę interesuje stanowisko Hindenburga i popierających go stronnictw w dziedzinie polityki zagranicznej. Nie wolno zapominać, że **wszystkie te stronnictwa stawiają na czele swoich żądań — podobnie jak zwolennicy Hitlera — postulat rewizji traktatów pokojowych, zniesienie spłat reparacyjnych i wywrócenie obecnego stanu rzeczy w Europie.** Pomiędzy nimi i hitlerowcami istnieją **różnice jedynie w wyborze metod — ale cele są wspólne. Zwycięstwo Hindenburga nie zmienia tu zasadniczo niczego.** Stwierdzić należy, że bardzo już daleko jesteśmy od epoki dr. Stresemanna i od Locarna...

Oczy zwrócić trzeba przedewszystkiem na Prusy. Tam bowiem rozegra się przyszły los Niemiec. Tam zwrócił wszystkie wysiłki swoje Hitler, który zdawał sobie sprawę, iż w dniu 10 kwietnia r. b. będzie zwyciężony, wszystkie tedy nadzieje związał z dniem 24 kwietnia, t. j. z wyborami do sejmu pruskiego. **Francuska opinja publiczna zapytuje z niepokojem, czy zdoła utrzymać się ostatnia ostoja rządów republikańskich i demokratycznych w Niemczech — pruski gabinet dr. Brauna i dr. Severinga.** Gabinet ten opiera się na partjach centrowych, na demokratach i na socjalistach, a więc na słynnej „koalicji wejmarskiej". Koalicja ta jest jednak poważnie chora. Przyjrzyjmy się tylko wynikom pierwszej tury wyborów prezydenckich w Prusach. Jedenaście miljonów głosów padło na Hindenburga, — 7 miljonów głosów na Hitlera, — 3,7 miljn. głosów na Thälmanna i 1,8 miljn. głosów na Düsterberga. Jeżeli głosy komunistyczne dodać do głosów rzuconych na szalę Hitlera i Düsterberga, wówczas jasnem jest, że wrogowie obecnego rządu niemieckiego rozporządzają w Prusach **większością.** Trzeba też wiedzieć, że niektóre stronnictwa, wypowiadające się za Hindenburgiem, są w opozycji do obecnego rządu pruskiego i głosować będą przy wyborach do sejmu przeciwko niemu. Mówimy tu o partji ludowej („Volksparte") i partji gospodarczej („Wirtschaftspartei"). Obecnie rząd pruski dysponuje w sejmie większością 229 głosów na ogólną liczbę 450 posłów. Wobec tego, że liczba mandatów poselskich zależy od liczby wyborców, należy przypuszczać, że w nowym sejmie pruskim zasiądzie 468 posłów. Według wyników ostatnich wyborów prezydenckich, hitlerowcy mogą otrzymać w sejmie pruskim 137 miejsc, nacjonaliści Hugenberga — 37 miejsc, i komuniści 74 mandaty. Zwolennicy obecnego rządu, t. j. stronnictwa republikańskie i socjalistyczne mogłyby liczyć na około zaledwie 200 mandatów.

Arytmetyka wydaje więc wyrok śmierci na obecną koalicję socjalistyczno-republikańską. Trudno przypuszczać, ażeby komuniści utworzyli w sejmie pruskim koalicję ze zwolennikami Hitlera. Nie można również spodziewać się utworzenia rządu prawicowego, chyba, że centrum katolickie udzieliłoby takiemu gabinetowi swego poparcia, ale i to przypuszczenie jest mało prawdopodobne. Gabinet dr. Brauna mógłby więc jakoś utrzymać się przy władzy, ale **na bardzo krótki tylko okres czasu.**

W Paryżu istnieje przekonanie, że jeżeli obecny gabinet pruski będzie zmuszony do ustąpienia albo do prowadzenia przez krótki czas smutnej egzystencji, — **wówczas wybór Hindenburga utraci swoje znaczenie.** Wybór Hindenburga oznacza bezsprzecznie wzmocnienie gabinetu dr. Brueninga. Ale rząd pruski jest wysuniętym naprzód fortem, którego upadek uniemożliwiłby istnienie rządu Rzeszy Niemieckiej **w obecnym jego składzie.**

Konstytucja wejmarska przeżywa więc obecnie ciężki kryzys. Niemcy prawicowe, Niemcy centrowe i Niemcy lewicowe jednomyślnie odwracają się od niej, żądając powołania „rządu silnej ręki".

Jest rzeczą oczywistą, że **TEGO RODZAJU ORJENTACJA NIEMIECKA NIE MOŻE DAWAĆ UCZUCIA PEWNOŚCI ANI FRANCJI, ANI POLSCE...**

Prusy Wschodnie — „benjaminkiem" Rzeszy

Wywiad z kanclerzem Brueningiem

W wywiadzie, udzielonym „Königsberger Allgemeine Zeitung", kanclerz Bruening podkreślił, że dotychczasowe zarządzenia pomocy dla Prus Wschodnich ze strony rządu Rzeszy podyktowane zostały szczególnie względami polityki narodowej. Prusy Wschodnie — mówił Bruening — **ten stary „pranıemiecki" (!!) kraj, znajduje się pod względem polityki terytorjalnej w całkiem wyjątkowem położeniu.** Jest poprostu obowiązkiem narodowym uczynić wszystko, co tylko jest możliwe, aby **uodpornić prowincję wschodnio-pruską przed kryzysem.** Złym Niemcem byłby ten, kto nie miałby głębokiego zrozumienia dla ludności, oderwanej (!!!) od rdzenia Rzeszy wskutek **„bezprzykładnie" (!) wykreślonej granicy, a mimo to pozostającej tu jako forpoczta w służbie całego narodu.** Wiem dobrze — mówił kanclerz — że specjalnie tutaj odczuwacie zaostrzenie się stosunków w sąsiedniej Kłajpedzie, podobnie jak w każdej fazie przeżywacie wewnętrzną walkę prowadzoną przez Gdańsk (aha) przeciwko **ustawicznie grożącemu mu akróceniu (!!) praw.** Ale cały naród niemiecki, nietylko Prusy Wschodnie, z baczną uwagą śledzą rozwój stosunków wśród współrodaków swych, żyjących poza granicami Rzeszy"...

Wywiad kończy kanclerz podkreśleniem, iż **Prusy Wschodnie cieszą się specjalną troską prezydenta Hindenburga,** który w znanym liście do prezydenta tej prowincji zapewnił o gotowości „obrony pogranicza wschodniego przed wszelkiego rodzaju atakami"...

Niesłychanie „czuła" i troskliwa opieka którą Rzesza otacza swego wschodnio-pruskiego „benjaminka", nasuwa podejrzenie że ten „krnąbrny dzieciak" coś zbyt wierzga i krzyczy, skoro tylu słodkościami usiłuje się go ugłaskać.

Z nadejściem wiosny...

W pierwszym okresie powojennym, rokrocznie z nadejściem każdorazowej wiosny powtarzał się w taktyce Sowietów charakterystyczny manewr. — puszczanie w prasie krzykliwych wieści o jakimś, już — już wybuchnąć mającym „przewrocie', który — oczywiście — gruntownie zmieni istniejący na kuli ziemskiej stan rzeczy i da w ręce sowieckie władzę nad światem. Źródło tego manewru było nader proste: — czerwoni przywódcy, nie mogąc opanować rosnącego w ich własnych szeregach rozczarowania i fermentu, starali się je „przerzucić" na — czynniki zewnętrzne, na znienawidzony przez nich świat porządku i ładu. Ale „do trzech razy sztuka", mówi przysłowie. Chyba tylko na karb ciemnoty rosyjskich mas trzeba złożyć to, że ta „sztuczka" udawała się bolszewikom nie trzy, lecz więcej razy. Ostatecznie jednak poznały się na niej nawet i owe ciemne masy, tak, że już od dwóch lat ani kierownictwo komunistycznej partji, ani jej prasa nie próbują nikogo chwytać na plewy gadaniny o „objęciu władzy" nad światem.

Trudno więc zgadnąć, na czyją to „ciemnotę" liczy w Polsce kierownictwo Stronnictwa Narodowego, kiedy teraz — również takim manewrem i również z nadejściem wiosny — próbuje w swej prasie coś tam opowiadać o „konieczności odejścia" znienawidzonego przezeń naszego Obozu i o gotowości do „objęcia władzy" w Polsce przez... opozycję Sądziłby ktoś, że to tylko takie żarty trzymają się panów z tego stronnictwa. Ale nie. Poczynając od wielkich magów z prezydjum klubu, aż po najmizerniejszego kaligrafa gazetowego w jakimś zapadłym Ciemnogródku, — wszyscy ci panowie nietyle zapewne z wiarą, ile z powagą głoszą to — z nadejściem tegorocznej wiosny — niemal codzień.

Ha, — skoro poważnie, — to i my poważnie przypatrzmy się, jak to tam sytuacja opozycji naprawdę wygląda dziś, z nadejściem wiosny. Weźmy tylko najbliższy jej okres, dopiero co skończoną sesję sejmową. Oto owe wiosenne fakty:

Od klubu Chrz. Demokracji oderwała się cała tzw. „grupa lwowska", z tak poważnemi osobistościami na czele, jak sen. prof. Thullie, sen. prof. Makarewicz, pos ks. prof. Szydelski A taki sam nowy rozłam gotuje się obecnie i w dalszej, tzw. „krakowskiej" grupie tej partji

***Od klubu stronnictw ludowych oderwała** się poważna liczebnie grupa z szeregiem posłów i działaczów chłopskich na czele. Ferment trwa dalej, wykazując coraz dobitniej, jaką fikcją i blagą było „połączenie się" trzech ongi samopas chodzących partyj włościańskich: — Piasta, Wyzwolenia i Str. Chłopskiego, — „połączenie', które miało „zjednoczyć" front ludowy, a doprowadziło tylko do... jeszcze nowego rozłamu.*

Od PPS. odeszły i odchodzą dalsze grupy zawodowe. Niedość na tem. Socjaliści musieli zrezygnować z prób stworzenia na terenie sejmowym wspólnej platformy dla stronnictw II międzynarodówki wszystkich narodowości w Polsce, — musieli zrezygnować z prób strajkowych, zakończonych bez wyjątku fiaskiem, — co ważniejsze jednak, zrezygnować z próby wyłonienia jakiejś, niedającej się ani rusz sklecić, wspólnej „komisji porozumiewawczej" kierownictw partyj opozycyjnych.

A skoro już Str. Narodowe koniecznie chce wiedzieć, jak dziś wygląda sytuacja w jego własnem łonie, — to niechże wie, że wbrew jego wszelkim wysiłkom maskowania owej sytuacji pozorami „solidarności i zwartości" — coraz więcej ludzi w Polsce zdaje sobie sprawę z głębokich konfliktów, nurtujących i rozsadzających to stronnictwo od wewnątrz. — Wystarczy wymienić choćby rosnący konflikt hitleryzujących „młodych" z bardziej liberalno-mieszczańską częścią stronnictwa — i również rosnący konflikt tejże części z opozycyjnem doktrynerstwem najstarszej generacji pp. Trąmpczyńskich i innych „senjorów".

Wróble o tem na dachu śpiewają, i to nawet nie od dziś, — już od „kongresu" Str. Narodowego w Poznaniu, gdzie owe rozdźwięki zarysowały się może poraz pierwszy z jaskrawą siłą, rosnącą ustawicznie — bez przerwy.

Czy panom ze Str. Narodowego wciąż się jeszcze wydaje, że o tem wszystkim nikt w Polsce nic nie wie? Jeśli tak, to widocznie między nimi a naszym Obozem istnieje m. in. również i ta różnica, że oni o nas wiedzą jeszcze mniej, niż się to im wydaje, a my — wiemy o nich znacznie, znacznie więcej, niż mówimy...

Dlatego to zapewne panowie ze Str. Narodowego tyle opowiadają o tem iż opozycja po „likwidacji" naszego Obozu chciałaby się podjąć sterowania państwem. Kto? Opozycja? — Ten zlepek, wciąż wstrząsany rozłamami i walkami personalnemi? To kłębowisko, organicznie niezdolne nietylko do wyłonienia jakiegokolwiek dorzecznego wspólnego „programu' państwowego ale nawet do chronienia własnych partyjnych „programów" przed fermentem i dążnościami rozłamowemi?

*Wolne żarty. Nawet bolszewicy, mistrze w taktyce działania na masy, przekonali się, że mówienie co wiosnę o „obaleniu się" przeciwników i o własnem „dojściu do władzy' — jest sztuczką mało skuteczną. A panom ze Str. Narodowego wciąż jeszcze roją się po głowach właśnie takie wiośniane marzenia? I to wszystko ma służyć na to, „żeby się nikt nie dowiedział" o... słabnięciu ich wpływów w społeczeństwie i o fermentach **w ich stronnictwie,** o czem wróble ćwierkają **nie od tej dopiero** wiosny?...*

Komisja doradcza do spraw handlowych

Komisja doradcza do spraw handlu odbyła pierwsze posiedzenie plenarne pod przewodnictwem p. ministra Zarzyckiego. W pracach komisji brać będą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, ponadto powoływani będą rzeczoznawcy do poszczególnych zagadnień. Prace te obejmują przedewszystkiem następujące kwestje: sprawy podatkowe i egzekucyjne, sprawy socjalne, sprawy kredytowe oraz sprawy monopolowe i koncesyjne. Do składu komisji zaproszony został przez p. ministra Zarzyckiego — na podstawie jednomyślnej propozycji wszystkich jej uczestników prezes związku izb przemysłowo-handlowych b. minister Cz. Klarner.

Włoskie zaloty w stronę Berlina

Absurdalna decyzja Rady faszystowskiej

Wielka Rada faszystowska, obradując ostatnio, przyjęła następujący porządek dzienny:

„**Wielka** Rada, po szczegółowem rozważeniu międzynarodowego położenia politycznego i gospodarczego, **aprobuje dzielalność w tej dziedzinie ministra spraw zagr.** i stwierdza ponownie, że dla zapobieżenia kryzysowi, z powodu którego cierpi tak poważnie świat cały, a który ma obecnie charakter raczej polityczny i moralny, niż czysto gospodarczy — jest rzeczą konieczną:

1. **Rozwiązać problemat odszkodowań** i **długów wojennych** pomiędzy poszczególnemi .państwami przez zrzeczenie się **odszkodowań** i **anulowanie długów.**

2. Usunąć przeszkody. w wymianie międzynarodowej, zanim doprowadzą one do całkowitego **sparaliżowania handlu wszystkich krajów.**

3. **Uregulować warunki bytu krajów naddunajskich i bałkańskich** — Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Bułgarji i Grecji, **które** ogółem reprezentują 70 miljonów ludności.

4. **Przejrzeć** na terenie Ligi Narodów **te klauzule traktatów pokojowych, w których tkwią źródła niepokoju narodów oraz nowej wojny.** (A jak tam sprawa Tyrolu i Fiume? — przyp. Red.).

5. Wyrzec się zbyt **częstego zwoływania międzynarodowych konferencyj,** budzących stale wśród narodów nowe nadzieje, po których następują coraz poważniejsze rozczarowania, oraz **rozszerzających powierzchnię tarć.**

Wielka Rada faszystowska rezerwuje sobie rozważenie na swej październikowej sesji problematu **stanowiska Italji faszystowskiej w Lidze Narodów...**"

* * *

„**Dekrety**" Weilkiej Rady faszystowskiej zdawałyby się świadczyć, że **gwiazda Mussoliniego zaczyna blednąć,** skoro w przeddzień wyborów niemieckich „kadzi" **tak usłużnie dymkiem rewizji traktatów i zniesienia długów,** chcąc widać za wszelką cenę zapewnić sobie **antyfrancuskich sprzymierzeńców...**

Zaloty niemieckie-włoskie nie są **żadną nowiną,** — zwłaszcza, jeśli chodzi o **ustosunkowanie się Italji do spraw polskich.** Już choćby taka „wielkość" jak gdański **markiz Gravina,** jest symbolem tej „miłości" włosko-niemieckiej, gotowej zawsze do **składania prezentów... z cudzej kieszeni.**

Jeśli chodzi jednak o czwarty punkt uchwał Rady, omawiający źródła niepokojów narodów, — to szkoda, że taż sama Rada faszystowska, zamiast patrzeć ku północy, nie zwróci swych oczu bliżej: — w stronę Afryki, — gdzie „niepokoje narodów" znajdują swój wyraz w nieludzko tragicznych losach biednych Arabów, jęczących pod faszystowską „opieką".

I również szkoda, że faszystowska Rada, zamiast zajmować się próbami niesienia pomocy „uciemiężonym i biednym" Niemcom, nie zajmie się raczej złagodzeniem losu ludności południowego Tyrolu, której rządy faszystowskie odebrały język narodowy w szkole i w kościele, pozbawiając ją ponadto niemal zupełnie dostępu do jakichkolwiek zarobków. Szkoda również, że faszystowska rada nie zajmie się losem faktycznie biednych i uciśnionych Slowenców z pobrzeża Istrji, których nikt inny, jak właśnie rząd faszystowski, pozbawił wszelkich praw, należących im jako mniejszości narodowej, zapełniając masowo więzienia włoskie tym rzekomo „siejącym niepokój" elementem tubylczym.

Ten krwawy terror, uprawiany przez faszystów na bezbronnej ludności słoweńskiej, nie jest zresztą jedynym przykładem pojmowania przez Italję sposobów zwalczania „źródeł niepokoju narodów". Jedno z włoskich pism antyfaszystowskich, wychodzących w Paryżu, podało ongiś mrożący krew w żyłach opis „eksmisji" 80.000 (!) **Arabów z północnej Afryki, t. j. z rodzinnej ziemi, która została przeznaczona na... kolonizację dla Włochów.** Ludność arabską wygnano poprostu na pustynię i przecięto jej dowóz środków żywności... Czy nie jest to dostateczne **źródło „niepokojów narodów", aby „opiekuńcze" czarne skrzydła faszystowskie szukały „uciemiężonych" np. aż dopiero nad Wisłą, zamiast w Afryce, względnie na wyspach Liparyjskich,** aż nadto łudząco podobnych do Sołowieckich?

Zamiast „**regulować warunki**" **bytu krajów naddunajskich, lepiej byłoby niewątpliwie uregulować te elementarne, o pomstę do nieba wołające „niedokładności",** jakich dopuszcza się rząd faszystowski.

Na pompatyczne decyzje Trybunału Włoskiego niewątpliwie... **gwiżdżą** „Niderlandy" darowywane Niemcom, w myśl instrukcyj dowcipnego Imć Pana Zagłoby. Ale malkontenci w słonecznym „raju" faszystowskim korzystają z odwrócenia uwagi „wielkorządców" od spraw wewnętrznych i — zamiast gwizdać — szykują niewątpliwie nowe bomby...

A sporo tych bomb spadło już z gorącego szafiru włoskiego nieba na piękną ojczyznę Dantego, Petrarki i... hitlerowskich „przyjaciół"...

„Kulturwehr"

„Kulturwehr", główny organ „**Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech**", w skład którego wchodzą Polacy, Duńczycy, Łużyczanie, Fryzowie i Litwini, wychodzący dotąd raz na miesiąc, ukazywać się będzie odtąd raz na kwartał. Ciężkie warunki gospodarcze nie pozostały bez wpływu na sprawy finansowe heroicznych wydawców tego niezbędnego w życiu mniejszości w Rzeszy czasopisma. Wydawcy pragną, mimo zmniejszonej objętości czasopisma, dać mu treść bogatszą od dotychczasowej.

Pogróżki Hitlera i hasło Stahlhelmu

Chcą Pomorza, Slaska, Alzacji i Lotaryngji

Hitler w rozmowie z przedstawicielem dziennika „Paris Midi" oświadczył, że walka o stanowisko prezydenta Rzeszy niemieckiej nie jest bynajmniej celem jego partji, lecz **jedynie etapem.** Niemcy przed upływem roku rozerwą **Traktat Wersalski i plan Younga, będą się domagać Śląska, Pomorza, Kłajpedy, Gdańska i innych utraconych prowincyj.**

Na zapytanie korespondenta francuskiego: „Czy również — i Alzacji i Lotaryngją?" odpowiada Hitler: **„Dlaczegoż by nie?"**

Hitler zaznaczył w dalszym ciągu, że ponowne uzbrojenie Niemiec nie będzie przedstawiało większych trudności, ponieważ „przemysł jest po jego stronie, a banki będą znacjonalizowane".

Prasa paryska podaje artykuł „Stahlhelmu" p. t. **„Alzacja i Lotaryngja w agonji".** — Organ helmu stalowego starał się przekonać swych czytelników, że mieszkańcy Alzacji i Lotaryngji oczekują z niecierpliwością chwili wcielenia do Rzeszy niemieckiej. Niemcy muszą się ze wszystkich sił domagać, aby w **Alzacji i Lotaryngji przeprowadzony został plebiscyt pod hasłem powstania niezależnego państwa.**

Dr. Luther



prezydent Banku Rzeszy, na którego jak już donsiliśmy, dokonano zamachu w chwili jego wyjazdu do Bazylei.

Przyjaciel Blum...

Donoszą z Saint Etienne, że podczas gdy osławiony deputowany radykalno-socjalistyczny Leon Blum chciał wobec 3000 zebranych przedstawić **program swej partji,** licznie zebrani na sali komuniści nie dopuścili go do głosu, wywołując hałas i zamęt. Policja zmuszona była opróżnić salę siłą.

Okazuje się, że we Francji nie chce z p. Blumem mówić nietylko uczciwa patrjotyczna opinja, ale nawet komuniści. Zato w Polsce — na zdania p. Bluma i jego towarzyszy lubi się powoływać... Stronnictwo Narodowe. A no, — co kraj to obyczaj...

„X-27" na giełdzie francuskiej

Sensacyjne aresztowanie Marty Hanau

Osławiona **pani Hanau została ponownie zaaresztowana.** Jak wiadomo, skazana w dniu 29-go marca na 2 lata więzienia jako redaktorka słynnej „Gazette du franc", zaapelowała ona do wyższej instancji, że proces jej nie jest jeszcze na wokandzie Trybunału. Wypuszczona na wolność, pani Hanau rozpoczęła niezwłocznie **wydawanie nowego tygodnika finansowego p. n. „Force".**

Przed paru dniami ukazał się w tym tygodniku artykuł, który **zawierał szczegóły, pochodzące z... tajnych raportów nadesłanych do francuskiego ministerstwa finansów.**

Artykuł został skonfiskowany, a autorka powędrowała do więzienia, oskarżona o kradzież tajnych dokumentów. Sprowadzona do gabinetu sędziego śledczego, pani Hanau oświadczyła podczas przesłuchania, iż **odmawia wskazania źródeł swych informacyj oraz sposobu, w jaki doszła do posiadania dokumentów.**

„Oświadczam, że nie dałam nikomu rozkazu dokonania jakiejkolwiek kradzieży. Zresztą nie było tu żadnej kradzieży, gdyż dokument znajduje się jeszcze w Ministerstwie Finansów. Pozatem **policja wie lepiej, niż ktokolwiek, w jaki sposób zapoznałam się z jego treścią, gdyż istnieje na mej linji telefonicznej stacja podsłuchowa** i w ten sposób wszystkie moje rozmowy telefoniczne pozostają pod ścisłym nadzorem". Co do sposobu, w jaki zaznajomiła się z treścią dokumentu, pani Hanau oświadczyła, iż „**rozmawiała przez telefon z kimś, kto się podawał za ministra Flandina, a który zapoznał ją z treścią tego dokumentu**".

W końcu przesłuchania pani Hanau dodała, iż „padła ofiarą polityki wyborczej", gdyż w ostatnich czasach kazała rozpowszechnić 15.000 egzemplarzy swego pisma w okręgu wyborczym ministra Flandina.

Aresztowanie pani Hanau nastąpiło równocześnie z ogłoszeniem raportu policyjnego o jej „działalności finansowej". Raport ten, przeznaczony dla ministra finansów, stwierdza, że **oskarżona prowadziła pewne rozmowy z agentami prasowymi i dyplomatami zagranicznymi.** Raport pochodzi z grudnia r. ub. Opowiada on o pewnych „manewrach" pani Hanau, mających na celu wywołanie **nieusprawiedliwionej zniżki na giełdzie w warunkach tego rodzaju, że finanse francuskie poniosłyby znaczny uszczerbek.** Specjalnie szczegółowo raport omawia tę część „działalności" pani Hanau, która miała na celu **zdyskredytowanie głównych walorów przemysłowych Francji.**

Zarzuty przeciwko pani Hanau są niezwykle sensacyjne. **Finansistka francuska** miała jakoby utrzymywać tajemnicze stosunki ze specjalnym wysłannikiem „**Dresdner Banku**", **który subwencjonował jej pismo, — pozostawała również w kontakcie z ciężkim przemysłem niemieckim, otrzymywała pieniądze od redaktora Wertheimerra, b. szefa prasowego ambasady niemieckiej w Paryżu i współpracownika biura Wolffa, — wreszcie nieznane bliżej stosunki łączyć ją miały również ze Sowietami za pośrednictwem redaktora „Gazette du Franc", rosjanina, urzędnika ambasady sowieckiej.**

Pani Hanau miała pozatem w dniu 23 **września 1931 odbyć** w swym domu konferencję **z niejakim panem Breslau, przedstawicielem komisji gospodarczej** ambasady **sowieckiej i z niejakim Dawidowskim,** znanym **aferzystą** sowieckim.

Jak donosi „Paris Midi", oskarżona energicznie zaprzecza tym oskarżeniom.

Czy zarzuty te są istotne, — trudno w tej chwili ustalić definitywnie. W każdym razie **sprawa jest niewątpliwie niezmiernie poważna.** Świadczy o tem choćby fakt, że w związku z aresztowaniem pani Hanau odbyła się w francuskiem ministerstwie spraw zagr. **pod przewodnictwem premjera Tardieu konferencja,** w której wzięli udział: **minister sprawiedliwości Reynaud, prefekt policji** i szereg bardzo poważnych osobistości.

Niemniej charakterystycznym jest **obszerny artykuł, zamieszczony w „Berliner Tageblacie",** próbujący zaprzeczyć pogłoskom o kontakcie pomiędzy oskarożną a przedstawicielami Niemiec...

Tajemnicza afera pani Hanau wywołała **niezwykłe poruszenie społeczeństwa francuskiego** i może znaleźć swe echo w **wyborach francuskich,** o ileby wykazała istotnie **rozgałęzienie macek szpiegowskich i dywersyjnych niemiecko-sowieckich na terenie Francji.**

Opinja francuska bowiem jeszcze tem czujniej, niż dotychczas, baczyć będzie na niebezpieczeństwo niemieckie, usiłujące już teraz walczyć przeciw Francji na jej własnym **gruncie.**

Obrazek z wyborów w Niemczech



Kanclerz Rzeszy dr. Bruening opuszcza lokal wyborczy.

Wiosna paryska i królowie bez korony

Paryski Kercelak — Król za Bastylją i król w Fontainebleau

Tegoroczna wiosna w Paryżu nie ma zwykłego sobie charakteru słoneczności, radości, ciepła i tego przysłowiowego uroku, dla którego przyjeżdżają cudzoziemcy właśnie o tej porze roku. Jest mokra, **szara i bezbarwna.** Wiosenne imprezy nie udają się. Na wyścigach o nagrodę Prezydenta Republiki lało, jak z cebra. Dostojni goście musieli schronić się do salonu reprezentacyjnego, podczas gdy dwudziestu pięciu jeźdźców cwałowało wytrwale po rozmiękłym torze.

Zato udały się znakomicie coroczne demokratyczne targi Feraille na bulwarze Richard-Lenoir, na krańcach miasta, za Bastylją. Jak wskazuje nazwa, handluje się tam przeważnie żelastwem, ale zresztą — czem się da, **wszelką starzyzną.** Jest to coś w rodzaju warszawskiego Kercelaka. Feraille jest bardzo ciekawym dokumentem życia paryskiego. Wszystko niemal jest **tam bluffem, ale też i kupić można wszystko za grosze.** Kto ma dwadzieścia franków w kieszeni, **może czuć się królem.** Sprzedawcy starożytności **wmuszają „autentyczne'' Rembrandty,** których podobieństwo do oryginału polega chyba na tem, że są tak przydymione, że prawie nie rozróżnia się konturów. Podobno istnieją specjalne wędzarnie, gdzie obrazy ,robi się na stare'', trzymając je nad dymem, jak szprotki. Pajęczyny na różnych starych rupieciach służą, jako gwarancja ich autentyczności, a jeżeli już z żywym pająkiem, to podwójnie. (Nietknięte od czasów Napoleona!)

Kryzys nie ominął i Francji, przeto jest sporo obywateli, chętnie kupujących starzyznę, aby tanio. Ktoś targuje się zawzięcie o cenę maszyny do pisania.

— Pierwszorzędny instrument — zachęca kupiec. — Działa jak nowa. Tylko dwóch liter nie **wybija: Z i T.** Ale to się nie tak często używa. **Można się obyć!**

Maszyna pochodzi prawdopodobnie z czasów, kiedy ukazały się pierwsze ich typy: prababka maszyn do pisania! Ażeby odbić literę trzeba nacisnąć klawisz i guzik jednocześnie, przyczem wałek zeskakuje raz po raz ze strasznym hałasem, godząc wprost w piszącego.

— Ale jeżeli mocno przytwierdzić **maszynę do stołu,** to niema żadnego niebezpieczeństwa — upewnia kupiec.

Targ w targ — dwadzieścia franków. Szczęśliwy nabywca nie bez trudu unosi ciężką machinę. Obaj są zadowoleni z tranzakcji.

Wiadomo, że im gorszy kryzys, tem łatwiej ludzie pozwalają sobie na szaleństwa. Tego roku więc wiele Paryżan pojechało na Wielkanoc do Monte-Carlo, do Deauville, do Enghien, do Fontainebleau. W tej ostatniej miejscowości niemałą atrakcję stanowił pobyt **zdetronizowanego króla Hiszpanji** wraz z małżonką, infantami i **całym dworem.** Zajmowali pierwsze piętro w hotelu Savoy: król Alfons, młodzieńczy i wesoły, grający z bratem w golfa, w tennisa, zawsze w doskonałym humorze, interesujący się wszystkiem, chodzący namiętnie do kina, i królowa, cicha i spokojna, robiąca robótki dla biednych dzieci hiszpańskich, i don Jaime, infant, młody i eleganck i, i infantki — Donna Krystyna i Donna Beatrix, i infant Gonzalo, różowy blondynek, studjujący agronomję. Codziennie rano w małym kościółku d'Avon odprawia się msza dla rodziny królewskiej. A przed kościołem stoją tłumy ludzi, dla których korona, nawet upadła — stanowi zawsze magnes nie do odparcia. Matki podnoszą dzieci.

— Przypatrz się dobrze, **Dédé, to król,** ten wysoki, chudy, w szarym garniturze. O ten, podobny do **wuja Teodora...**

Często następuje rozczarowanie.

— Król? Ten? I tak zwyczajnie wygląda!

Szczękają kodaki, operatorzy ustawiają aparaty filmowe, dźwiękowe. Reporterzy amerykańscy starają się docisnąć do króla.

Król nie przyjmuje dziennikarzy i nie udziela wywiadów. Być może, że odpoczywa właśnie teraz, w szarym garniturze i bez korony. A może, sam ze swemi myślami, rozpamiętywuje Wielkanoc roku zeszłego, tak ciężką dla niego i bolesną?

W każdym razie myślami swemi nie dzieli się z nikim.

—o—

Bankiet na 2000 osób

pod przewodnictwem premjera Tardieu'go

Telegramy doniosły, że francuski prezes ministrów, p. Tardieu, przewodniczył na bankiecie, w którym wzięło udział 2000 osób. Jak wiadomo też, wobec większości ministrów, przedstawicieli związków i stowarzyszeń politycznych, intelektualnych, korporacyj, przemysłowców i kupców Paryża oraz departamentu Sekwany, wobec licznych parlamentarzystów i przedstawicieli b. kombatantów, prezes ministrów wygłosił mowę, uważaną za wstęp do przyszłych wyborów parlamentarnych, rozpowszechnioną drogą radjową po całej Francji. Mowy tej również słuchano we wszystkich kolonjach francuskich, a stanowi ona jasny i objektywny bilans całego okresu prawodawczego, który dobiega do końca.

Niezwykle ciekawe są szczegóły organizacji tego bankietu na **2000 nakryć,** który wymagał ustawienia stołu **700 metrów długości.** Bankiet odbył się w sali Bullier. Bankiet ten przyrządzało według menu, złożonego z 8 dań, **60 szefów kucharzy** w kuchniach zainstalowanych pod namiotami w ogrodach Bullier. Do przygotowania całego festynu zużyto **3000 kg. węgla, 300 maitre d'hôtel'ów kierowało usługą obiadu,** na który spotrzebowano **15.000 talerzy, 10.000 kieliszków, 12.000 nakryć,** to wszystko ustawione na obrusie długości **1000 metrów.** Przygotowano następującą ilość potraw: **600 litrów rosołu, kilkaset pstrągów łososiowych, nadesłanych ze Szkocji, 600 kurcząt, 150 kg. wątróbki gesiej z Alzacji, 2000 spodów karczochów, około 4000 sztuk owoców oraz 3000 butelek wina,** wód mineralnych i likierów.

Naprawdę „ważna" osobistość



Ma 6 lat i waży już 62 kg — Rudolf Clecovic ze Zlatar uważany jest za najcięższe dziecko Jugosławji.

Radjoprogramy w Japonji

Radjoprogramy w Japonji obejmowały w r. 1931 ogółem 24.465 godzin słuchowisk, z czego przypadało 38% na reportaże sportowe, 25% na odczyty, 13% na transmisje teatralne i koncerty, 15% na produkcje muzyczne, 9% na t. zw. rozmaitości.

Instytuty piękności — najlepszym płatnikiem

Amerykanki w r. 1931 skonsumowały 2375 ton pasty do warg

W Stanach Zjednoczonych odbywa się teraz wobec olbrzymiego deficytu w budżecie, gorączkowe poszukiwanie nowych źródeł podatkowych. W tych poszukiwaniach zwrócono uwagę na przemysł kosmetyczny, który pod postacią t. zw. instytutów piękności, pielęgnacji fizycznej, urody etc. rozkwitł wspaniale w ostatnich latach.

Rząd postanowił obłożyć wszystkie środki i zabiegi kosmetyczne podatkiem w wysokości 10 proc. ad valorem. Podatek ten ma dać skarbowi wpływ w wysokości około **35 miljonów dolarów.**

Cyfra tego podatku daje pojęcie o sumach, jakie rokrocznie wydają obywatelki i obywatele Stanów Zjednoczonych na zabiegi kosmetyczne. Opierając się na przybliżonych danych, urząd podatkowy ocenia tę sumę na **350 do 400 miljonów dolarów rocznie.** Ale i ta olbrzymia suma stanowi tylko cząstkę faktycznych wydatków na zabiegi kosmetyczne, gdyż nie wchodzą w nią honorarja za masaże, okłady, ondulacje, manicure etc., które stosują poza instytutami piękności zakłady fryzjerskie, rozmaite kliniki etc.

Przemysł kosmetyczny w Stanach Zjednoczonych rozrósł się tak potężnie w ostatnich latach, iż zajmuje on obecnie **czwarte miejsce w szeregu wielkich przemysłów,** po metalurgicznym, naftowym i samochodowym. **Wyprzedził zatem przemysł filmowy** i zepchnął go z czwartego na piąte miejsce. Przed kilku miesiącami stwierdzono na kongresie amerykańskich przedsiębiorstw kosmetycznych w New-Yorku, iż przeciętnie każda Amerykanka wydaje co rok około 200 dolarów na pielęgnowanie swej urody, zaś związek fabrykantów środków kosmetycznych stwierdził na kongresie w Chicago w r. 1931, że Amerykanki „skonsumowały'' **2375 ton pasty barwiącej do warg.**

Cyfry te są **wprost fantastyczne** i nie mają odpowiednika w żadnym innym **kraju poza Ameryką.** W żadnym innym kraju puder, szminka, róż, rozmaite pasty i perfumy nie odgrywają takiej roli, jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie nie stanowią one przedmiotu luksusu, ale wchodzą do kategorji przedmiotów **codziennego użytku.** Stąd też wielkiej konsumcji tych środków odpowiada również wielka produkcja. Można zatem zgóry przewidzieć, iż obłożenie 10-procentowym podatkiem tych przedmiotów „niezbędnej potrzeby'' nie wpłynie bynajmniej na ich zbyt, nie zmniejszy konsumcji, a w wydatnym stopniu zwiększy wpływy podatkowe.

———

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

15)

Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony.

Dostał się jednak, nie o własnych siłach, lecz na plecach żołnierza, który zeskoczywszy z parapetu wyszedł mu dwadzieścia kroków naprzeciwko gdyż pocisk trafił w stopę przybysza zamieniając ją w krwawą miazgę. — Deucalion oparł się o mur, a dziesięć wyciągniętych rąk porwało rannego.

— Hop! fissa *) a nie zapominajcie o mnie.

Cztery ręce podały mu karabin tworząc trapez, którego się chwycił i który podniósł go natychmiast.

— Uf! — odsapnął wycierając spoconą twarz — ci opoje strzelają jak rekruci. Gdybym ja był na ich miejscu, nie wrócilibyśmy ani on, ani ja.

Odtrącił otaczających go Wołogina, Machwurtha i Biloxiego, którzy oglądali go na wszystkie strony.

— Jestem nietknięty. Co zrobiliście z moim pakunkiem?

Kapitan kazał go zanieść do swojej izdebki z dziurawym dachem, izdebka nie miała już drzwi, te bowiem zatykały sufit — legjonista nie uznał więc za potrzebne wchodzić

Widząc jego cień padający na oświetlony słońcem kwadrat, kapitan zmarszczył brwi.

— Czego chcecie, Deucalion?

— Zobaczyć, co przyniosłem.

— Czy czekacie na podziękowanie?

— Podziękowanie? Za co?

Mieli znowu to spojrzenie rębaczy, którzy przed walką próbują ostrza swych szpad.

— Nie byliście do tego odkomenderowani — rzekł Mordiconi.

— Nie proszę o gratulacje.

Ton legjonisty oburzył oficera. — Nie usunął go jednak.

— Rozwiążcie mu trzewik, będzie to lepiej dla niego i dla was.

Z chwilą gdy pozwolono mu pozostać, Deucalion nie dbał już o zły humor dowódcy.

Lekkiemi palcami ostrożnie, rozsznurował trzewik. Lecz gdy chciał go zdjąć, ból obudził rannego z odrętwienia.

— Nie! — prosił — zostawcie trzewik. Narazie było to bardzo bolesne. Teraz odrętwiało trochę. Mam zadanie do spełnienia. Wolę zobaczyć później, co mi pozostało z nogi.

Położono go na noszach. Podniósł się nawpół, żeby salutować:

— x... sierżant 5-go pułku strzelców senegalskich. To ja, panie kapitanie, dowodziłem posterunkiem zajętym teraz przez Riffenów.

Oficer pochylił się nad nim.

— Połóżcie się i nie męczcie się.

Dziękuje — rzekł podoficer — ale muszę dać pewne objaśnienie do tego planu.

Mordiconi rozpieczętował kopertę która mu podał. Zawierała mapę, — składającą się ze zdjęć, robionych z aeroplanu i rozkaz działania wraz z planem ataku i objektu do zdobycia. Pochylony nad jego ramieniem porucznik, badał ją również. Po pewnej chwili zamienili z sobą ciężkie, nieprzeniknione spojrzenia.

Czy znacie zawartość tej koperty?

— Mapę tak, rozkazu nie — odrzekł sierżant. — Powiedziano mi tylko, kompanja pana kapitana przed rozpoczęciem akcji musi odebrać warownię. Ponieważ ja ją zajmowałem, wiem, co to może kosztować i zaofiarowałem się wskazać na to sposób nie angażując za wielu ludzi. Sposób jest ryzykowny, lecz gdyby się udał, dałoby to nam niezwykły odwet.

— Jakiż jest ten sposób?

— Oto: gdy wedle rozkazu opuściłem posterunek i cofnąłem się z moimi ludźmi, zdrowymi i rannymi, pod minowałem go przedtem i zapytałem zapomocą heljografu, czy mam go wysadzić. Nie otrzymując odpowiedzi nie czułem się w prawie brać na siebie takiej odpowiedzialności. Cofnięcie się mogło być chwilowe. Założyłem minę i umieściłem lont nazewnątrz, lecz go nie zapaliłem.

— Cholera! — zaklął z przejęciem Deucalion.

Okrzyk wyrwał mu się niechcący Kapitan spojrzał na niego zgóry.

— Co wy tu jeszcze robicie?

— Słucham — odrzekł poprostu.

Co powiedział ich wzrok, pozostaje tajemnicą. Faktem jest, że kapitan uspokoił się.

— Mówcie dalej — rzekł do rannego.

Sierżant wskazał pewien punkt na mapie.

— Miałem zamiar towarzyszyć ludziom pana kapitana — pokazał swoją nogę — teraz to już niemożliwe. Lont łatwo jest znaleźć: tutaj na prawo od bramy, schowany pod dużym kamieniem. Jest to lont Bickforda, nie boi się wilgoci, a ogień w ciągu dziesięciu minut dotrze do miny. Tylko, ażeby go zapalić, trzeba przejść dwie linje okopów — te białe kreski, które pan kapitan tu widzi. W tem cała sztuka, ludzie pana kapitana będą mieli czas oddalić się, znim warownia wyleci w powietrze. Niech jednak nie zwlekają: jest tysiąc dwieście kilo cheddytu 60 bis, rezerwa przeznaczona na przebicie drogi. — Cheddyt wydziela złośliwy dym, nie mówiąc już o odłamkach skał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) szybko.

Pacyfista niemiecki o zbrataniu narodów

Odczyt red. „Das andere Deutschland" w Bydgoszczy

Naczelny redaktor, wychodzącego w Berlinie pisma pacyfistycznego „Das andere Deutschland" p. Küster wygłosił w Bydgoszczy wobec licznie zgromadzonej publiczności 2-godzinny odczyt na temat międzynarodowej organizacji pokoju i zbratania narodów.

Skreśliwszy pokrótce okropności wojny światowej i wywołany przez nią okres ogólno-europejskiej nędzy red. Küster zaznaczył, że kryzys powojenny dał możność rozkrzewienia się na nowo wojującemu nacjonalizmowi, grupującemu w sobie — zdaniem prelegenta — żywioły żerujące na kataklizmach wojennych i na nich rozkwitające.

Dziś w Niemczech rozwielmożnia się coraz silniej pogląd, iż przyczyną ogólnej nędzy jest ni mniej ni więcej tylko Traktat Wersalski, jakkolwiek szerzący te poglądy w najmniejszej mierze nie zdają sobie sprawy z istoty tegoż traktatu, nie znają nawet poza mglistemi komunałami jego treści. I nie jest to dziwne — zapytuje prelegent — że dziś w wieku XX. w czternaście lat po ukończeniu najstraszniejszej z wojen, jakie zna historja, niczegośmy się nie nauczyli, co więcej, popełniamy te same błędy, które doprowadziły do wybuchu kataklizmu dziejowego w r. 1914. Wzajemna nieufność narodów święci dziś tryumfy. Poszczególne kraje otoczone barjerami celnemi upodabniają się do zbrojnych obozów, gotowych każdej chwili do krwawego starcia. Dziś w Europie jest więcej wojska niż przed wojną. W Niemczech stutysięczna Reichswehra kosztuje przeszło 700 miljonów marek rentowych rocznie.

„HITLERYZM", A JEGO CELE.

Tą tedy psychozą powojenną wytłumaczyć można zjawisko groźnego rozrastania się w Niemczech t. zw. **„hitleryzmu"**. Zdaniem mówcy przeszło 80 proc. hitlerowców rekrutuje się z mas nieuświadomionych, dających się mamić mglistemi obiecankami sprowadzenia **„raju na ziemię"**, którego to cudu dokonać zdoła jedynie Hitler. Uświadomionych zwolenników idei hitlerowskiej jest **stosunkowo brdzo mało.** Groźba jednak leży nie w propagowaniu demagogicznych haseł hitleryzmu, ale w **znakomitej organizacji,** dzięki której czcza ta idea zdobywa sobie dziś prym w Niemczech. Dokumenty skonfiskowane przez rząd pruski dowodzą, iż „hitleryzm" **jest państwem w państwie o strukturze czysto militarystycznej** ukoronowanej sztabem, wzorowanym na sztabie generalnym z czasów monarchji. Hitleryzm nie jest celem, jeno środkiem prowadzącym do **wszkrzeszenia monarchji.** Z tem dziś narodowi socjaliści zupełnie się nie kryją. Swego czasu minister Stresseman pozwolił byłemu kronprinzowi Wilhelmowi na powrót do Niemiec, po uprzedniem jednak zaręczeniu przezeń słowem honoru, iż **nie będzie się zupełnie angażował w polityce.** Dziś Kronprinz jest zupełnie **jawnie jednym z najpotężniejszych filarów ruchu hitlerowskiego.**

Tej organizacji — mówił dalej red Küster — musimy przeciwstawić własną organizację ludzi, owianych szczerem pragnieniem pokoju, współżycia i współpracy narodów. Nie zapominajmy, iż stawką jest groźba stokroć straszniejszego nieszczęścia niż ostatnia wojna światowa. Wojna przyszła będzie nieporównanie bardziej bestjalską i krwiożerczą niż ostatnia. **Dziś posiadamy 36 rodzajów gazów trujących o sile tak okrutnej, iż jeden samolot z 12 bombami wystarczy, by miljonowe miasta w przeciągu kilkunastu minut przemienić w morze gruzów i rumowisk, w jedno gigantyczne cmentarzysko.**

CIĘKI PRZEMYSŁ I WIDMO PRZYSZŁEJ WOJNY.

I w imię czego zawisła nad nami ta groźba? Bądźmy szczerzy i powiedzmy sobie otwarcie — stwierdzał prelegent — w imię zarobków ciężkiego przemysłu.

Zkolei red. Küster dłuższy ustęp swego odczytu poświęcił zobrazowaniu posunięć zakulisowych, zgodnie współpracujących z sobą przemysłowców z poszczególnych państw i krajów, pozostających na stopie wojennej, posunięć, które miały na celu jak najracjonalniejsze wykorzystanie konjunktury zarobkowej kosztem miljonów zabitych, miljonów kalek i chorych, kosztem łez i nieprzemierzonej nędzy. I tak w czasie obecnych walk chińsko-japońskich w Mandżurji **emisarjusze armji japońskiej i chińskiej znaleźli się z końcem grudnia ub. roku w Niemczech, gdzie wspólnie w budującej zgodzie dokonywali transakcji zakupu broni i amunicji,** w tej samej fabryce i po tej samej, uprzednio między Japończykiem i Chińczykiem uzgodnionej cenie. Albo gdy w r. 1915 wojna najsrożej szalała, zjechali się w Kopenhadze przedstawiciele **międzynarodowego trustu dynamitowego m. in. i Niemcy, Rosjanie, Włosi** dla ustalenia nowej ceny dynamitu. Na rok przed wybuchem wojny światowej niemiecka firma Kruppa sprzedała angielskiej firmie **patent na zapalniki do granatów,** by je później skierować w żywe ciało żołnierza niemieckiego. Makabryczne wprost wydają się następstwa tej transakcji. Po ukończeniu wojny ciężki przemysł wytoczył owej firmie angielskiej proces o uzupełnienie ceny sprzedaży patentu, gdyż ta wydawała się wynalazcy zbyt niską.

Zakulisowe te posunięcia są jaskrawem świadectwem szaleństwa militaryzmu i ca zatem idzie wojny. Obowiązkiem każdego człowieka jest przeciwdziałanie tej niesprawiedliwości, **przeciwdziałanie hańbie XX weku, jaką jest widmo wojny.** Ruch pacyfistyczny w Niemczech grupujący się w obozie, którego organem jest „Das andere Deutschland" zatacza coraz szersze kręgi. W ostatnich latach niemiecka organizacja pacyfistyczna zorganizowała przeszło 1300 zgromadzeń rocznie, na których propagowano ideę pokoju. I w dobie obecnej codziennie odbywa się 5—10 zgromadzeń w Niemczech. Poza tem zorganizowano szereg kursów i specjalne ośrodki wychowania pacyfistycznego.

O WSPÓŁPRACĘ PACYFISTYCZNĄ.

Red. Küster sądzi, iż nic nie stoi na przeszkodzie rozwinięciuwspółpracy pacyfistycznej między Polską a Niemcami. Wprawdzie kością niezgody, przeszkodą stojącą na tej drodzej są granice wschodnie Niemiec, **jednak kwestja ta wobec interes. ludzkości i człowieczeństwa jest tak znikomą, iż nie może wchodzić poważnie w rachubę.** Wzajemne poznanie narodów polskiego i niemieckiego i ich kolaboracja doprowadzą — zdaniem prelegenta — z czasem do tego, iż kwestja granic polsko-niemeckich będzie mogła być uregulowaną na drodze wzajemnego szczerego porozumienia.

Kończąc swój referat, red. Küster podkreślił, iż każdy naród ma prawo do życia. Współpraca myśli ludzkiej, krzewienie człowieczeństwa — oto droga prowadząca do lepszej, jaśniejszej przyszłości. Okrzykiem **„precz z wojną, niech żyje zbratanie narodów"** zakończył p. Küster swój odczyt.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabrał głos m. in. członek zarządu Ligi Przyjaciół Pokoju p. dr. Piechocki, który wyraził życzenie, by również w Niemczech dawali się słyszeć czynni pacyfiści polscy, gdyż ta wymiana poglądów jest najracjonalniejszym środkiem propagandy pokojowej.

Emigracja i powrót wychodźców

Według ostatnich danych statystycznych w ciągu lutego wyjechało z Polski ogółem 1.131 wychodźców, w tem 455 do krajów europejskich oraz 676 do krajów pozaeuropejskich.

Do Francji wyjechało 346 emigrantów, do Niemiec — 25, do innych krajów europejskich — 84, do Stanów Zjedn. — 102, do Kanady — 72, do Argentyny — 216, do Brazylji — 84, do Urugwaju — 72, do innych krajów Ameryki — 37, do Palestyny — 71, do innych krajów — 22 emigrantów.

W tym samwm okresie czasu powróciło do Polski 3.331 wychodźców, w tem 3.011 z krajów europejskich, oraz 320 z krajów pozaeuropejskich.

Z Francji powróciło 2.783 wychodźców, z Niemiec — 186, z innych krajów europejskich — 42, ze Stanów Zjedn. A. P. — 35. z Kanady — 147, z Argentyny — 103, z Urugwaju — 1, z Palestyny — 4, do innych krajów — 30. W porównaniu z lutym roku zeszłego wyjechało z Polski o 1.419 wychodźców mniej powróciło zaś do kraju mniej o 2.214 osób.

Wzmacniajmy stan posiadania na ziemiach zachodnich

Jest do nabycia na obszarze jednego z południowo-zachodnich powiatów Poznańskiego przetwórnia mięsa. Zabudowanie fabryczne stanowi budynek 3-piętrowy z kompletnem urządzeniem maszynowem, z kotłownią i suszarnią. Przy przedsiębiorstwie willa 9-pokojowa oraz 5 mórg ziemi. Cena ca 60—80 tysięcy złotych.

Bliższych wiadomości udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7.

Świat pracy zjednoczony

Cele i zadania Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych

W Warszawie obradował Kongres połączeniowy dwóch central organizacyj zawodowych, skupiających wszystkie związki pracowników umysłowych: Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych i Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w jedną organizację p. n. **Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.**

Zadaniem centrali czyli związku związków, jak podniósł prezes polskiej konfederacji pracowników umysłow., jest w pierwszym rzędzie praca nad rozwojem ustawodawstwa socjalnego i norm prawnych, regulujących życie świata pracy zarówno w jego linjach zasadniczych, jak i w szeregu przepisów szczegółowych, normujących codziennie jego warunki bytu, czas pracy, ubezpieczenia chorobowe itd.

W imieniu rządu dłuższe przemówienie wygłosił p. **wicepremjer dr. Zawadzki,** który m. in. powiedział:

„Doniosły akt połączenia obu organizacyj pracowników umysłowych odbywa się w chwili, kiedy świat cały znajduje się pod ciężarem niesłychanych trudności gospodarczych, stawiających rządy i społeczeństwa wobec obowiązków i zadań, nieznanych dotychczas w tych przynajmniej rozmiarach i w tej ostrości, co obecnie.

Powiedziano w czasie wojny światowej że wojnę wygrywa ten, **czyje nerwy są silniejsze i dłużej wytrzymają.** Walkę z kryzysem wygra ten, kto **potrafi zachować równowagę i objektywny sąd,** kto nie da się w swej działalności powodować chwilowym nastrojom i interesom chwili, a zdobędzie się na spokojne rozważenie wszystkich bliższych i dalszych konsekwencyj posunięć, kto rozumie ich znaczenie dla całości i wzajemną zależność tej całości i jej pierwiastków. I to dopiero pozwala na należyte rozwiązanie i wypełnienie zadań i obowiązków materjalnych.

Zrozumienie to i objektywność sądu są zawsze łatwiejsze w **zespole, grupującym liczniejsze jednostki** o różnych nieco interesach i charakterze, niż dla jednostki poszczególnej, która z konieczności przyjmuje najczęściej za punkt wyjścia swoje własne położenie, wówczas gdy jej działalność jest uwarunkowana nietylko indywidualnemi zadaniami. Stąd tendencja współczesna do zrzeszania się, a dalej porozumiewania się i łączenia zrzeszeń. I dlatego też **doniosłym aktem nazwałem przypieczętowanie dzisiejszą uroczystością połączenia waszych dwóch organizacyj.**

Przekonany jestem, że w tym szerszym jeszcze zespole uczynicie panowie wszystkie wysiłki, aby ze swej strony dopomóc do rozwiązania tych zagadnień, o których mówiłem i że niezależnie od mogących zachodzić różnic zdań na metody postępowania i konsekwencie tych czy innych kroków, **dążyć będziecie do rozwiązania ich w duchu potrzeb całości społeczeństwa i wielkości i potęgi Państwa.** W tem głębokiem przekonaniu, witając zjazd w imieniu Rządu, życzę powstającej unji najpomyślniejszego rozwoju".

Po przemówieniach powitalnych prezes Minkowski odczytał akt połączeniowy, na którego mocy Centralna Organizacja Związków Zawodowych pracowników umysłowych i Polska Konfederecja pracowników umysłowych przestaje istnieć, **łącząc się w jedną wspólną organizację Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.**

Odczytana deklaracja ideowa Unj podkreśla, że ruch pracowników umysłowych jest **rzecznikiem społecznym i duchowego postępu w Polsce i dąży do zapewnienia pracy umysłowej szczególnej opieki prawa.** Deklarację ideową przyjęto przez aklamację.

Na prezesa Unji wybrano p. Anatola Minkowskiego, na wiceprezesów pp. W. Letniewskiego, Grunwalda i Szczepańskiego oraz na sekretarzy pp. Gąckiego, Kościńskiego i Erdmana.

Związek Strzelecki nie ustaje w pracy

Wzrastają kadry wzorowego obywatela-żołnierza

W Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Stpiczyńskiego posiedzenie plenarnego Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego. W posiedzeniu tem prócz centralnych władz Zw. Strzeleckiego wzięli udział prezesi i komendanci poszczególnych okręgów Z. S.

Przewodniczący na wstępnie obrad podkreślił żywą aktualność i wagę kwestji statutowych organizacji, jej kierunku rozwojowego i t. d. Na zebraniu omówiona została kwestja przysposobienia rolniczego w Z. S. Powzięto rezolucję, w której zarząd centralny stwierdza, że cel pracy organizacyjnej — wychowanie **wzorowego obywatela-żołnierza** może być osiągnięte tylko wtedy, gdy członkowie stowarzyszenia, obok należytego spełniania swoich obowiązków organizacyjnych **będą możliwie wydajnie i sumiennie pracować w zakresie swojego fachu.** Na pierwszem miejscu należy postawić potrzebę **wzorowej pracy rolniczej strzelców.**

Zarząd plenarny uchwalił następnie, że jednostkom organizacyjnym Zw. Strzel. nie wolno przystępować do organizowanych w terenie lokalnych komitetów międzyorganizacyjnych z wyjątkiem komitetów W. F. i P. W. bez uprzedniego uzyskania aprobaty zarządu głównego i że niedopuszczalnem jest należenie strzelców do innych stowarzyszeń młodzieżowych z wyjątkiem organizacyj o charakterze towarzysko-ideowym (Zw. Legjonistów, Peowiaków i t. p.) lub specjalnych (Federacja, Straże Pożarne, L. O. P. P.).

Z złożonych sprawozdań wynika, że rozbudowa Związku Strzeleckiego posuwa się naprzód w nader szybkiem tempie i że równolegle z tą rozbudową następuje **stężenie organizacyjne Związku i uszlachetnienie metod i form pracy strzeleckiej.** W sprawie pracy Zw. Strzel. na terenie akademickim przyjęto następującą rezolucję:

„W związku z powstaniem akademickich oddziałów Z. S. we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich w Polsce oraz z organizacją pododdziałów akademickich Z. S. na prowincji, akcję tę **najenergiczniej poprzeć w głębokiem poczuciu konieczności nawiązania do świetlanych postaci pierwszych akademików strzelców,** których pamięć stanowi dla nas drogocenny skarb strzeleckiej tradycji.

Akademickie oddziały Z. S. winny być jedynemi organizacjami akademickiemi mającemi prawo i obowiązek prowadzenia pracy przysp. wojsk., tem samem szkolącemi instruktorów i przyszłych oficerów Z. S. winny stać się **szkołą przyszłych działaczy strzeleckich, a wszyscy pracujący w Z. S. akademicy winni obowiązkowo do oddziałów względnie pododdziałów akademickich Z. S. należeć."**

Na tem zakończono obrady będące jeszcze jednym krokiem naprzód w pracy nad usprawnieniem życia organizacyjnego i rozbudową pięknej przyszłości Z. S.

Podniosła uroczystość gimnazjalna w Chełmnie

z okazji nadania gimnazjum męskiemu imienia króla Kazimierza Jagiellończyka

W niedzielę, 10 b. m. przeżywała młodzież, nauczycielstwo i miasto Chełmno przepiękną uroczystość nadania Państwowemu Gimnazjum im. króla Kazimierza Jagiellończyka.

Już o godz. 10-tej na dziedzińcu gimnazjalnym zebrała się młodzież wszystkich szkół średnich. W obecności **p. Wojewody Kirtiklisa, kuratora dr. Pollaka i wizytatora Ćwikowskiego** oraz licznych przedstawicieli władz miasta i powiatu, jak też rodziców i gości przy dźwiękach orkiestry Korpusu Kadetów została podniesiona flaga państwowa, poczem w miejscowym kościele gimnazjalnym odbyło się nabożeństwo, które odprawił katecheta gimnazjalny **ks. Mantey.**

Następnie odbyła się w auli gimnazjum uroczysta akademja. Program obejmował występy chóru gimnazjalnego i gimnazjalnej orkiestry smyczkowej, deklamację ucznia Dastycha utworu Juljana Niemcewicza „Król Kazimierz Jagiellończyk" i referat „O roli dziejowej króla Kazimierza Jagiellończyka" wypowiedziany ze swadą przez ucznia 8 kl. Kortasa.

Po krótkiem **powitaniu p. Wojewody i kuratora przez starostę Ossowskiego,** przemówił gospodarz zakładu **dyr. dr. Czesław Frankiewicz.**

„Nie poraz pierwszy rozbrzmiewają hymny radości i wesela w murach tej starej uczelni — mówił p. dyr. Frankiewicz. — Lat zaledwie kilka, jak obchodziliśmy uroczystość wmurowania tablicy ku czci dyr. dr. Łozińskiego. Oddaliśmy przez to cześć zasłudze i hołd bojownikom o polskość tej ziemi pomorskiej w czasie niewoli. Dzisiaj święcimy uroczystość nadania temu zasłużonemu gimnazjum chełmińskiemu imienia króla Kazimierza Jagiellończyka. **Uroczystość naszą zaszczycili swą obecnością p. Wojewoda i p. Kurator, za co z tego miejsca pragnę wyrazić im wdzięczność imieniem Rady pedagogicznej jak i młodzieży.**

Czyż trzeba udowadniać, dlaczego takie zawołanie zakład sobie obrał?

Gdy otworzymy kartę dziejów, w której ułożone są światła i cienie naszego dziejowego dorobku, to bezsprzecznie zobaczymy, **że z osobą króla Kazimierza Jagiellończyka zajaśniało słońce na ziemi chełmińskiej i pomorskiej,** i ku temu słońcu poprowadziła tę ziemię szlachta chełmińska z ducha polska, i prosiła króla Kazimierza, by pobitych w bitwie pod Grunwaldem rycerzy krzyżackich teraz z ziemi chełmińskiej i pomorskiej wypędził i wrócił te ziemie na Ojczyzny łono. Król Kazimierz Jagiellończyk wydał akt inkorporacji Pomorza do Polski i rozpoczął długą zwycięską wojnę o tę ziemię. Polityka zagraniczna Kazimierza Jagiellończyka wróciła do wybrzeża bałtyckiego, miała do tego prawo i miała obowiązek wyzwolenia Pomorzan. Dzieła tego dokonał ten król, którego portret zaraz odsłoni nam p. kurator dr. Pollak.

Do ciebie, młodzieży polska, zwracam się w tej chwili, byś pamiętała, że chowamy cię, **byś czuła się na siłach żeglowania po morzu Bałtyckiem.** Chowamy cię na obywateli, pragnących i umiejących zwalczać zapory i usuwać przeszkody, i to w tym czasie, kiedy cały świat wykazuje bojowe tendencje. **Chowamy cię na dzielnych, lojalnych obywateli Państwa Polskiego,** i w tym kierunku współpracujemy z naszemi władzami państwowemi, których przedstawiciele zeszli się tutaj w tej auli, by być świadkami wielkiego tego święta. Wzrok nasz w tej chwili kieruje się ku reprezentantom Państwa naszego, **p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, wielkiego nauczyciela narodu,** Pierwszego Marszałka Polski **Józefa Piłsudskiego i p. ministra Wyzn.** Rel. i Ośw. Publ. **Jędrzejewicza. — Niech nam żyją** — okrzyk ten powtórzyli zebrani z entuzjazmem trzykrotnie.

Po przemówieniu dyr. Frankiewicza **zabrał głos p. kurator dr. Pollak,** podnosząc w swem pięknem przemówieniu znaczenie tej uroczystości, wielkie zasługi króla, patrona zakładu, który aczkolwiek w historji nie nosi miana „wielkiego" był jednak wielkim królem. Następnie p. kurator odsłonił obraz. Oczom zebranych przedstawił się siedzący na gotyckim tronie król Kazimierz Jagiellończyk, taki, jakim go nam przedstawił Jan Matejko. Obraz, dzieło profesora Wiktora Orłowskiego, przedstawia się imponująco.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego.

Po akademji z tym samym ceremonjałem, jak na wstępie, zdjęto flagę państwową z masztu.

Uroczystość, przygotowana niezwykle starannie, wywarła na wszystkich głębokie wrażenie. Dowodzi ona, że wychowanie młodzieży, powierzonej opiece dyr. Frankiewicza, cechuje wysoka nuta patrjotyzmu. Udział najwyższych przedstawicieli władz na Pomorzu nadał uroczystości splendoru.

Po akademji podejmowali państwo Frankiewiczowie serdecznie p. Wojewodę, p. Kuratora i przedstawicieli miejscowych władz wojskowych i cywilnych śniadaniem.

Wieczorem staraniem opieki szkolnej gimnazjum męskiego odbyła się zabawa dla młodzieży, która zakończyła ten dzień uroczysty. Czysty dochód z zabawy wynosił 800 zł., które przeznaczono na kolonje wypoczynkowe dla młodzieży szkolnej.

Utworzenie Instytutu Rzemieślniczego na Pomorzu

jako ciała doradczego przy Izbie Rzemieślniczej

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu w nieustannej trosce o rzemiosło pomorskie, zaprosiła na dzień 4 kwietnia rb. wybitne osobistości, pragnąc wysłuchać ich zdanie i omówić środki zaradcze, przeciw obecnemu krytycznemu położeniu rzemiosła pomorskiego.

Przewodnictwo posiedzenia spoczywało w rękach prezydenta Izby p. Jakubowskiego, który podał do dyskusji referat, wygłoszony przez syndyka Izby p. Biszoffa.

Zkolei zabierali głos: **prezes Pom. Izby Skarbowej p. Kossjor, p. inż. Celichowski, p. inż. Borucki, dyr. Banku Polskiego p. Michejda, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych p. dr. Grodzki i p. radca Szulc z Torunia.**

Ustalono w dyskusji, utworzyć specjalny **Instytut Rzemieślniczy przy Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu,** jako ciało doradcze, w sprawie poparcia dążeń Izby, odnośnie do zrealizowania zakreślonych przez nią planów.

Instytut Rzemieślniczy będzie miał za zadanie:

1) organizowanie i przeprowadzanie kursów zawodowych zgodnie z obowiązującemi przepisami, odczytów, radjoodczytów, wykładów itp. dla rzemiosła;
2) urządzanie wystaw i konkursów, udzielanie nagród i premij, wydawanie podręczników fachowych dla rzemiosła;
3) porady techniczne i artystyczne, oraz propaganda rzemiosła pomorskiego;
4) badanie konjunktur gospodarczych ogólnych i specjalnych Pomorza i możliwości eksportowania;
5) wyjazdy w związku z badaniem rynku zbytu i badaniem naukowem;
6) udzielanie psychotechnicznej porady dla młodzieży, szukającej zawodu;
7) opieka nad losem młodzieży rzemieślniczej;
8) współdziałanie z władzami, instytucjami i szkołami w zakresie opieki nad rzemiosłem.

Stwierdzono dalej, że właśnie rzemiosło pomorskie z racji geograficznego położenia Pomorza, wymaga troskliwej opieki i zmuszone jest stale swą zdolność i produkcję dostosowywać do rynków swych bliskich konkurentów.

Ćwierć miljarda kredytów

udzieliły Spółdzielnie Unji Związków Spółdzielczych

W najsilniejszem ugrupowaniu spółdzielczości kredytowej w Polsce, a mianowicie w spółdzielniach kredytowych Unji Związków Spółdzielczych, których centralą finansową jest Bank Związku Spółek Zarobkowych, stan wkładów w 706 spółdzielniach kredytowych wynosił pod koniec ub. roku 145,5 milj. zł. Cyfra ta nie jest jeszcze kompletną, ponieważ statystyka nie obejmuje wszystkich spółdzielni w rzeczywistości jest ona większa. W porównaniu z rokiem poprzednim, obserwujemy odpływ wkładów, sięgający ok. 12 proc. co stoi w ścisłym związku przyczynowym z przeżywanym obecnie kryzysem finansowym.

Wycofaniu uległy wkłady drobnych i średnich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które stanowiły ich rezerwę gotówkową. W porównaniu z innemi instytucjami kredytowemi, odpływ wkładów w instytucjach spółdzielczych jest znacznie mniejszy. Powyższe świadczy o wielkiem zaufaniu, jakiem spółdzielnie cieszą się wśród wkładców, którzy w rodzimych i lokalnych instytucjach widzą najpewniejszą lokatę swych oszczędności.

Udzielone przez wyżej wspomniane spółdzielnie kredyty osiągnęły pod koniec ub. r sumy 256,2 milj. zł. Powyższa kwota uległa również zmniejszeniu.

Powyższe dane świadczą wymownie o pomocy kredytowej w dobie kryzysu, jaką spółdzielczość daje swoim członkom, rekrutującym się z pośród rolników, rzemieślników, przemysłowców i kupców.

Sytuacja eksportowa w okr. bydgoskim

poprawia się

Według informacji zasięgniętej w Izbie Przemysłowo-Handlowej stan eksportu z tut. terenu przedstawiał się następująco:

W dziale eksportu zbóż panował w ostatnim czasie zastój. Przedmiotem ograniczonych zresztą transakcyj, był jęczmień. Podobny zastój zanotowano również w młynach eksportowych. Jedynym artykułem z płodów rolnych, mającym zapewniony zbyt, były nadal ziemniaki. Nawet groch, cieszący się dużym popytem nie miał ostatnio należytego zbytu.

Poraz pierwszy zanotowano wysyłkę próbnej partji sucharów dla psów na rynek holenderski. Warunki eksportu cukru nie uległy żadnym zmianom. Rynki zagraniczne cechowała nadal depresja cen i trudności zbytu. Na dzień 1. II. br. cukrownie w okręgu bydgoskim ulokowały zagranicą ogółem 145.728 q cukru białego i 393.380 q cukru surowego.

Po zamknięciu rynku niemieckiego **eksport masła na rynki zastępcze, głównie belgijski, rozwijał się stopniowo.** Również wywóz jaj utrzymywał się w dotychczasowych ilościach.

Znaczną natomiast zwyżkę wywozu zanotowano w eksporcie raków. Wzrost ten wyniósł ponad **50%** w porównaniu do m. lutego.

Mimo niepomyślnych nadal warunków **nastąpił wzrost eksportu bekonów.** Po trzymiesięcznej baissie **zwyżka wywozu wyniosła ca 70.000 kg. dochodząc do cyfry ca 500.000 kg.** Zniżce natomiast uległ eksport szynek.

Trwający od szeregu miesięcy proces kurczenia się eksportu soli uległ w okresie sprawozdawczym pewnej zwyżce. — Globalna cyfra wywozu wahała się w granicach do 2.000 ton.

Pomyślny przebieg eksportu zaznaczył się w branży wyrobów fajansowych. Z ogólnej **bowiem produkcji ulokowano około 68% na rynkach zagranicznych** (głównie holenderskich). W następstwie dalszego pogorszenia się możliwości zbytu nastąpiło wstrzymanie wywozu tektury surowej. W branży drzewnej nieznacznemu ograniczeniu uległy transakcje eksportowe drzewa kopalnianego, zwiększeniu natomiast partje eksportowe drzewa tartego, oraz dykt i płyt stolarskich. W innych branżach sytuacja nie przyniosła żadnych zasadniczych zmian.

Izba Wojewódzka załatwiła ostatnio 88 spraw

Dnia 7 kwietnia br. odbyło się **posiedzenie Izby Wojewódzkiej,** na którem **rozpatrzono 88 spraw** z dziedziny administracji samorządowej. M. i. **zatwierdzono budżety** miasta Działdowa, Pucka, Gniewu, Grudziądza, pow. sępoleńskiego i pow. świeckiego, m. Tucholi, Górzan, Lubawy, Więcborka, Sępólna, gm. Małe Tarpno i Skórcza. Odmówiono zatwierdzenia budżetów m. Brodnicy i powiatu Świecia z powodu ich deficytowości. Uchwalono **wezwać Związek Powiatów do bardzo znacznego obniżenia składek,** gdyż okazało się, że składki te zbyt silnie obciążają budżety związków powiatowych.

Jako delegata z ramienia Izby Wojewódzkiej do **Wojewódkiego Komitetu do spraw finansowo-rolniczych wybrano dyrektora Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu p. Antoniego Chwastka.**

Zatwierdzono statut Związku Elektryfikacyjnego Chełmno—Świecie—Toruń, jako też **statut szpitla miejskiego w Nowem.** Wkońcu zatwierdzono **wybór Józefa Kamińskiego, dyrektora Kasy Chorych w Kościerzynie na zastępcę burmistrza m. Kościerzyny.**

Wywóz węgla w marcu b. r.

W marcu r. b. wywóz węgla wyniósł ogółem 729 tys. ton, a więc w stosunku do lutego r. b. wzrósł o 98 tys. ton, natomiast w stosunku do marca 1931 r. zmniejszył się o 256 tysięcy ton.

Na rynki licencyjne, a więc do Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Niemiec i Węgier wywieźliśmy **172 tys. ton,** czyli o 33 tys. ton mniej, niż w marcu r. ub. W stosunku do lutego r. b. wzrósł wywóz w marcu r. b. do Austrji o 13 tys. ton. Wywóz na rynki objęte konwencją eksportową zwiększył się w marcu r. b. w stosunku do lutego r. b. o 34 tys. ton, wynosząc 384 tys. ton. W stosunku jednak do marca 1931 r. wywóz spadł o 174 tys. ton. Na rynki duńskie, szwedzki, oraz do Kłajpedy wywóz w marcu r. b. obniżył się w stosunku do lutego r. b. o 28 tys. ton. Natomiast wzrósł wywóz w marcu w stosunku do lutego r. b. do Francji o 21 tys. t., do Belgji o 21 tys. t., Norwegji o 9 tys. t., Islandji o 6 tys. t. i Litwy oraz Holandji po 2 tys. t.

Na inne rynki europejskie wywieźliśmy **120 tys. t.,** a więc o 48 tys. t. więcej, niż w lutym r. b., natomiast w stosunku do wywozu z marca r. ub. — mniej o 11 tys. t. W stosunku do lutego wzrósł do Italji, a mianowicie o 41 tys. t. Wywóz do Italji wzrasta stale. W 1930 r. w marcu wynosił on 33 tys. t., w marcu 1931 — 98 tys. t., w marcu r. b. — 104 tys. t. Na rynki pozaeuropejskie wywieźliśmy **12 tys. t.;** całą ilość **do Algieru.** Węgla okrętowego i na teren gdański wywieziono w marcu r. b. 41 tys. t.

Przemysł bekonowy i rolnictwo

W celu osiągnięcia dalszej poprawy swej produkcji, przemysł bekonowy postanowił nawiązać bezpośrednio kontakt z rolnictwem. W wyniku nawiązania tego kontaktu odbyło się posiedzenie komisji hodowlanej Polskiego Zw. Bekonowego, w którego obradach wzięli udział również przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz delegaci C. T. O. i K. R., Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego oraz izb rolniczych poznańskiej i pomorskiej.

Przedmiotem obrad były zagadnienia ścisłej **współpracy przemysłu bekonowego z organizacjami rolniczemi na polu ulepszenia stanu hodowli trzody chlewnej i dostosowania** jej do wymogów przemysłu bekonowego.

Spadek eksportu zboża

Eksport zbóż w marcu r. b. przedstawiał się jak następuje: wywieziono 11.958 ton pszenicy, wartości 2.594 tys. zł.; 14.473 ton żyta, wartości 3.187 tys. zł.; 9.213 ton jęczmienia, wartości 1.930 tys. zł. i 293 tony owsa, wartości 86 tys. zł. W porównaniu z miesiącem poprzednim eksport zboża w marcu zmniejszył się zarówno pod względem ilości jak i wartości.

Porównanie danych za pierwsze półrocze bieżącego i poprzedniego roku gospodarczego pozwala stwierdzić, że w handlu zagranicznym zbożami zaszły poważne zmiany. Tak więc pod wpływem znacznie gorszego urodzaju żyta wywóz tego zboża zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim blisko czterokrotnie; wywóz pszenicy zmniejszył się w tym samym stopniu, podczas gdy dla owsa spadek wywozu był jeszcze silniejszy. Tylko dla jęczmienia cyfry wywozu w roku bieżącym przekroczyły liczby zeszłoroczne.

KRONIKA

Środa 13 kwietnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Juljusza
Środa Hermenegilda

— **Stan wody w Wiśle z dnia 11 4.:** Zawichost +2.90, Warszawa +4.09, Płock +4.24, Toruń +5.27, Fordon +4.79, Chełmno +4.90, Grudziądz +5.06, Korzeniewo +5.31, Piekło +5.32, Tczew +5.14, Einlage +3.46, Schiewenhorst +3,04.

— **Temperatura powietrza** wynosiła w dniu wczorajszym w godzinach południowych +21, **rano +10**, w nocy +3 stopnie.

— **Nocny dyżur aptek. W śródmieściu** dyżuruje do środy dnia 13 b.m. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski. Na Bydgoskiem Przedmieściu apteka Zalendzińskiego, ul. Mickiewicza od godz. 10-ej wiecz.). **Na Mokrem** apteka „Pod Łabędziem", ul. Kościuszki.

Repertuar Teatru.

Wtorek, 12. 4. godz. 20 **„Szpieg".**
Środa, 13. 4. godz. 20 **„Szpieg".**
Czwartek, 14 b. m. o godz. 20 — „Szpieg".

Repertuar kin.

Światowid: — „Ulica Potępionych dusz".
Palace: — „Tajemnicza Szóstka".
Mars — „Dzikie Pola."
Lux: „Walc Miłości".
Corso, Rynek Now. — „12 rozbójników".

Vendetta

Ulica Sukiennicza była w dniu wczorajszym widownią niezwykle śmiałego napadu, dokonanego przez niewyśledzonych dotychczas osobników na osobie niejakiego Alojzego Sakwińskiego, zamieszkałego przy ul. Sukienniczej 8.

Krótko po godz. 19 w chwili gdy Sakwiński wchodził do sieni domu napadło nań 2-ch osobników, zadając mu pchnięcie nożem w okolicę serca i głowę.

Obficie brocząc krwią S. zwalił się na chodnik. Napastnicy zdołali zbiec.

Zawezwana przez przechodniów karetka pogotowia ratunkowego odwiozła ofiarę napadu do lecznicy miejskiej. Stan Sakwińskiego jest groźny.

Napadu dokonano prawdopodobnie na tle porachunków osobistych.

Na białym czworoboku

Kino Palace — „Tajemnicza Szóstka"

W powodzi najczęściej przereklamowanych filmów ukazał się na ekranie Palace dźwiękowiec, któremu bezwarunkowo zrobiono dużą krzywdę: nie dano mu *należytej reklamy,* na który w pełni zasługuje.

Przepysznie, mistrzowsko wyreżyserowany film z życia gangsterów amerykańskich nabiera walorów niezwykłej aktualności w związku z zainteresowaniem, które budzi po porwaniu małego Lindberga świat podziemny przestępców Nowego Świata. Niesamowite, zgangrenowanie społeczeństwa amerykańskiego występuje plastycznie i potwornie z ram białego czworoboku jako przerażające memento dla ludzi o pojęciach etycznych i moralnych niewypaczonych zbrodnią.

Na pierwszy plan wysuwa się mistrzowska gra Wallace'a Beery, który potrafił genjalną wprost mimiką dać widzowi złudzenie, że znajduje się niemal sam w mocy amerykańskich bandytów.

Synchronizacja dobra. (zm)

Kino Lux — „Walc Miłości".

Milutka operetka filmowa, z całym bagażem nieodzownych niedorzeczności, tak jednak zręcznie skonstruowanych, iż widz wychodzi z niej w przedziwnie serdecznym nastroju. Jest to zwłaszcza zasługą Liljany Harwey i Willy Fritscha, słonecznej pary amantów

Wisła stale przybiera

Fala kulminacyjna przepłynie przez Toruń dopiero w czwartek

Z powodu gwałtownego przyboru Wisły uległo zalaniu — o czem już donosiliśmy — prawie całe nadbrzeże, po lewym zaś brzegu Wisły pod wodą znalazły się łąki, pola niżej położone, oraz kępy Wiesego i Bazarowa. Na kępie Wiesego woda dosięga do Cegielni.

Poziom wody w Wiśle pod Toruniem stale wzrasta. W dniu wczorajszym w godzinach rannych poziom wody wynosił + 5,27, w godzinach południowych zanotowano + 5,32.

Jak się dowiadujemy z Dyrekcji Dróg Wodnych woda na Bugu i Narwi w dalszym ciągu przybiera, skutkiem czego należy się spodziewać, **że fala kulminacyjna przepłynie przez Toruń z pewnem opóźnieniem.** Kulminacja spodziewana jest w czwartek 14 bm. **przy stanie wody + 6 m.** (pierwotnie obliczono, że fala kulminacyjna przez Toruń przepłynie już w środę przy stanie 5,80 m.).

W Krakowie, Zawichoście i w Warszawie Wisła w ciągu dnia wczorajszego opadła. W Toruniu opadać zacznie w piątek. W Płocku Wisła przybiera w dalszym ciągu.

Tegoroczna powódź wiosenna na Pomorzu ma przebieg nienotowany już od kilku lat. W roku ubiegłym najwyższy stan wody w Wiśle pod Toruniem wynosił + 5,14. W r. 1929 na wiosnę + 5,46. Jeżeli fala kulminacyjna przejdzie przez Toruń przy stanie + 6 m., to będzie to najwyższy stan wody w Wiśle w Toruniu, jaki zanotowano w ostatnich latach. Przypominamy, że najwyższy stan wody zanotowano w czasie powodzi wiosennej w 1924 r. — kulminacja + 7,13 31 marca 1924 r.

Ruch na Wiśle w ciągu ostatnich kilku dni bardzo znacznie się ożywił. Do portu, który ze względu na wysoki stan wody przeniesiono w górę Wisły zawinęło kilka statków i kilka berlinek. W ciągu dnia wczorajszego statki zaopatrywały się w węgiel.

Ostatni termin dla ubiegających się o P. O. S.

Pomimo niesprzyjającej pogody, liczba uczestników w marszu niedzielnym o odznakę P. O. S. była dość wielka. Wszyscy przybyli do mety w czasie przepisowym i **dobrej formie.**

Po południu o godz. 14ej na Strzelnicy Bolesława Chrobrego zebrało się około 150 osób ubiegających się o odznakę strzelecką P. O. S. Wyniki strzelania były naogół zadawalniające.

Na stadjonie O. K. VIII. odbyły się zawody lekkoatletyczne dla osób obojga płci pragnących otrzymać Państwową Odznakę Sportową. Zawody odbywały się pod kierunkiem komendanta Okręgowego Ośr. W. F. kpt. **Laurentowskiego w obecności instruktorów.**

Pomimo deszczu, który kropił od czasu do czasu, wszyscy wytrwali do końca, jak przystało na członków W. F. i P. W.

Niedziela dnia 17 kwietnia jest ostatnim dniem, w którym mogą uzupełniać swoje minima ci wszyscy, którzy ubiegają się o P. O. S. w roku bieżącym i mają do przeprowadzenia próby w niektórych grupach. Pozostali uczestnicy, którzy nie uzyskają warunków, będą mogli w lecie dopełnić swoje minima.

W niedzielę o godz. 10 rano marsz, o godz. 14 na strzelnicy Bolesława Chrobrego strzelanie i od godz. 13 na stadjonie O. K. VIII próby w lekkiej atletyce.

Odpust w parafji Najśw. P. Marji

Parafja Najśw. Panny Marji obchodziła w ub. niedzielę doroczny odpust patronalny Zwiastowania Najśw. Panny Marji.

Uroczystą sumę odprawił ks. proboszcz *Pączek,* okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz *Gołomski* z parafji Chrystusa Króla na Mokrem. Kazanie podczas ostatniej mszy św. wygłosił ks. kanonik *Kozłowski.* — Popołudniu ks. prałat *Aksamitowski* odprawił uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Odpust zgromadził liczne rzesze wiernych.

Z miasta

— **Uroczystość pierwszej komunji św. parafji św. Jakóba.** W ub. niedzielę odbyła się w kościele św. Jakóba uroczystość udzielenia pierwszej komunji św. 160 dzieciom tej parafji. Dzieci wraz z rodzicami zgromadziły się w szkole powszechn. przy ul. Prostej, skąd udały się z procesją do kościoła, prowadzeni przez ks. kanonika Kozłowskiego w asyście księży. W procesji udział wzięły również bractwa parafji z chorągwiami. W świątyni podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Kozłowski; mszę św. odprawił ks. Wydrowski. Po skończonem nabożeństwie dziatwa wróciła do szkoły przy ul. Prostej, gdzie odbyło się śniadanie, urządzone staraniem pań św. Wincentego a Paulo.

— **Kurs dla Sióstr Pogotowia Ratunkowego Polskiego Czerw. Krzyża.** Dnia 30 kwietnia b. r. w Toruniu rozpocznie się kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego (dawniej Sióstr Rezerwy) Polskiego Czerwonego Krzyża i trwać będzie około 3-ch miesięcy. Wiek kandydatek od 18 do 40 lat. Opłata za naukę 15 zł. za cały kurs. Utrzymanie na koszt własny, jednak PCK. ułatwi kandydatkom zamiejscowym tanie mieszkanie i wyżywienie. Zajęcia na kursie — do 8 godzin dziennie. Po ukończeniu kursu absolwentki zostają zaliczone w poczet Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. po podpisaniu zobowiązania zgłaszania się na każde wezwanie P. C. K. w razie wojny, epidemji. Ostateczny termin składania podań — 27 kwietnia b. r.

— **Prezes z Gniezna** urzęduje w Hotelu pod Lwem w Toruniu ul. Żeglarska nr. 2 — Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej, — w dniu 12, 13 i 14 kwietnia 1932 o godz. 19—21 udziela porad i zapisuje na członków. Franciszek Stog. (2868

— **Walne zebranie Klubu Wioślarskiego.** Zarząd Klubu Wiolarskiego podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie członków klubu, wyznaczone na wtorek dn. 12 b.m., w tym terminie się nie odbędzie z powodu przeszkód od Zarządu niezależnych. O nowym terminie członkowie będą za pośrednictwem prasy uwiadomieni. (2847

— **Legjon Młodych.** Dnia 12 b.m. o godz. 19 w lokalu przy ul. Warszawskiej 10-12 odbędzie się zebranie „Legjonu Młodych". Na porządku obrad m. i.: Sprawozdanie z Ogólnopolskiego Kongresu L. M. w Warszawie; Referat Komendanta Chutkiewicza p. t. „Deklaracja ideowa „Legjonu Młodych"; Dyskusja; Zorganizowanie pracy wewnętrznej: ogłoszenie regulaminu i uruchomienie sekcyj; Wolne wnioski i interpelacje; Zakończenie. Obecność wszystkich **bezwzględnie konieczna.** Komendant Obwodu (—) H. Chutkiewicz. (4795

— **Zebranie** bezrobotnych pracowników umysłowych odbędzie się dnia 12 kwietnia w Gospodzie przy ul. Sukienniczej nr. 20 o godz. 18ej. Obecność wszystkich konieczna. (2846

— **Ceny prądu i gazu.** Z dniem 1 kwietnia przestała obowiązywać dopłata na bezrobotnych do ceny prądu i gazu. Obowiązuje natomiast podwyższona opłata dzierżawna za liczniki elektryczne i gazomierze, wynosząca od 1,25—3 zł. za licznik elektryczny, i od 1,50 do 4 zł. za gazomierz. Ceny za prąd dla światła za kwg. 0,60 zł., dla siły 0,30. Ceny za gaz za 1^3 0,32 zł.

— **Podżegacze.** Policja przytrzymała za podburzanie bezrobotnych do strajku i pobicie dozorcy Władysława Maćkowskiego Kazimierza Pętkowskiego i Bronisława Węgierskiego. Po przeprowadzonych dochodzeniach wymienieni odstawieni zostali do Sądu Grodzkiego.

Zamach samobójczy

Karetkę pogotowia zaalarmowano wczoraj o godz. 15,30 na ulicę Sienkiewicza (gmach Sem. Żeńsk.) gdzie targnęła się na swe życie 24 letnia Anna K. z zawodu służąca. Desperatka napiła się kwasu solnego. Karetka pogotowia przewiozła ją do lecznicy miejskiej.

Stan jej nie budzi obaw. Powody tego tragicznego kroku są nieznane.

Na pocztówce

Pod adresem kierowców samochodowych

Kochany „Dniu"!

Ostatnie dni słotne nasunęły konieczność poruszenia pewnych niedomagań.

Jadące z nadmierną szybkością przez zabłocone ulice naszego miasta samochody, — bryzgają błotem przechodniów. Aby wypadki takie nie miały miejsca, należałoby zwalniać tempo jazdy przynajmniej na wąskich ulicach i nie podjeżdżać do chodnika z normalną szybkością.

Równocześnie należałoby zwrócić uwagę kierowców samochodowych na *konieczność przestrzegania przepisów o ruchu kołowym.* — Konkretnie chodzi o zatrzymywanie się przy przystankach tramwajowych, również przy przystankach tzw. warunkowych. Czytelnik.

Ku uwadze poszukujących pracy

Administracja naszego pisma w zrozumieniu ciężkiej doli bezrobotnych, postanowiła przyjmować ogłoszenia drobne (do 10 wyrazów) od bezrobotnych, poszukujących zajęcia **bezpłatnie.**

Ogłoszenia poszukujących pracy umieszczane będą w dziale ogłoszeniowym, obejmującym **wszystkie nasze wydawnictwa.**

Ogłoszenia bezpłatne przyjmuje administracja naszego pisma, ul. Szeroka 11 w godzinach od 9-ej—12-ej.

Z Konfraternji Artystów

Wynik losowania premji.

Zarząd Wystawy obrazów członków Konfraternji Art. ogłasza wynik losowania premji:

Obraz Br. Gęstwickiego „Bokser" wygrał ks. prob. Szuman z Nawry; Fel. Gęstwickiego „Port w Jastarni" wygrał mjr. Wojtanowicz; Eug. Grosa „Rybacy w Jastarni" wygrał inż. Linowski; Brejskiej-Malessiny „Ulica na Mokrem" wygrał sędzia Pietrykowski; Ign. Mazurka „Ulica B. Ciała w Krakowie" wygrał inż. Linowski; K. Schulzowej „Kobjeta z Podlasia" wygrał kpt. Lacheta.

Do odebrania (u prof. Grosa, Bydgoska 8) jest obraz Podlaszewskiego „Chłop poznański" za wylosowanym numerem 17. Termin odbioru do 30 b. m.

Przygotowania do wystawy Wiosennej, która otwarcie nastąpi w maju — są w toku.

Wieczory teatralne

„Szpieg"

sztuka w 3 aktach Henryka Kistemecers'a.

„Szpieg" należy do sztuk bardzo mocno i zręcznie napisanych, nic więc dziwnego, że teatry chętnie często go odgrzebują; zwłaszcza, że ma role zbudowane jasno, z żelazną konsekwencją; są więc łakomą gratką dla popisu aktorskiego.

„Szpiega" wznowiono u nas z głośną zapowiedzią gościnnych występów p. Cieszkowskiej Losy chciały inaczej — p. Cieszkowską zastąpiła prawie w ostatniej chwili p. *Królikowska* i uczyniła to tak doskonale, że teatromani mieli zupełną satysfakcję. P. Królikowska, jak już raz stwierdziłem, w sezonie obecnym rozwinęła swój miły talent, skonkretyzowała swą plastykę sceniczną. W roli Moniki już od pierwszych scen dała postać skrystalizowaną, w dalszych porywała swą szczerą ekspresją tragiczną. Nic też dziwnego, że publiczność darzyła artystkę rzęsistemi oklaskami, a i ja także bardzo chętnie i szczerze do tych oklasków się dołączam.

Obok p. Królikowskiej triumfował także p. *Benda* jako reżyser i jako aktor Reżyserja wyraźna, celowa, z widocznem pietyzmem gra miała momenty tragizmu tak silne, że dreszcz przechodził po kościach — przecudowne szarpanie się z bólem wewnętrznym, pełne prawdy i żywego serca.

Rola Beancourta leży świetnie w charakterze twórczym p. *Wasilewskiego,* to też z całym zachwytem patrzyło się na jego prawie zimne panowanie nad sobą; wyrobienie w walkach politycznych dawało postaci straszną moc działania przez spokój, serce i rozum.

Przedstawienie wczorajsze dało nam debjut p. *Helle* w rolj więcej odpowiedzialnej, u debjutantki jeszcze gest nie słucha myśli, a „głos myślom kłamie". Droga na scenę daleka. trzeba dużo pracy, bardzo dużo... Plastycznie p. Helle ma walory, wczoraj jednak te widocznie zbladły (trema).

Cały zespół szedł zręcznie do celu, a więc zawsze miły p. *Lenczewski, Hańcza, Pawłowska, Dębowiczowa, Cornobis,* zawiodła pamięć *p. Dębowicza,* co ujemnie wpłynęło na charakterystykę działania biskupa Jusseya.

Całość przedstawienia doskonała. *S. R.*

Skandaliczne zajście w Kartuzach

Niemka z trzema rzeźnikami przeprowadza eksmisję i obraża w bezczelny sposób Głowę Państwa

W końcu ubiegłego tygodnia Kartuzy były widownią niebywałego zajścia, które z jednej strony rzuca smutny snop światła na dzisiejsze stosunki mieszkaniowe, z drugiej zaś strony świadczy jak wielką butę posiadają jeszcze nieliczni Niemcy zamieszkali na Pomorzu.

Właścicielka domu w Kartuzach Niemka Łucja Frank postanowiła na własną rękę przeprowadzić eksmisję jednego ze swych lokatorów, niejakiego Zielińskiego. Dobrawszy sobie do pomocy trzech rzeźników braci Brunona, Józefa i Leona Milewczyków zabrała się Frankowa do przeprowadzenia eksmisji w sposób iście teutoński.

Trzej rzeźnicy na czele z Frankową wtargnęli do mieszkania Zielińskiego i ubezwładniwszy bezbronnego lokatora pobili do nieprzytomności tępemi narzędziami, a następnie przygnietli do podłogi i tak długo trzymali, dopóki nie wyrzucili przez okno wszystkich mebli na podwórze. Zrozumiała rzecz, że meble podczas takiego transportu zostały doszczętnie połamane, a podwórze zasłane kupą rupieci.

Nie dość na tem, bowiem kiedy Zieliński przedstawił rozwścieklonej Niemce dekret p. Prezydenta Rzplitej o wstrzymaniu eksmisji Frankowa w napadzie furji poczęła miotać pod adresem Głowy Państwa i miejscowych władz stek wyrazów obraźliwych i znieważających, — które ze względów cenzuralnych nie można powtórzyć.

Całe zajście wywołało wśród miejscowego społeczeństwa wyrazy oburzenia na postępowanie Frankowej w stosunku do lokatora Zielińskiego i skandaliczną wprost bezczelność Niemki, która odważyła się porwać na Majestat Rzplitej uosobiony w osobie p. Prezydenta.

Niewątpliwie Sąd pouczy hakatystkę o należnym szacunku dla najwyższych władz i praw obowiązujących w Polsce.

Naczelnik Owiński z Gdyni — komisarycznym burmistrzem m. Wejherowa

W ub. sobotę decyzją p. Wojewody Pomorskiego zamianowany został komisarycznym burmistrzem m. Wejherowa p. Jan Owiński, dotychczasowy naczelnik wydziału ogólnego komisarjatu Rządu w Gdyni. P. burmistrz Owiński obejmuje urzędowanie na nowem stanowisku w najbliższym czasie.

* * *

P. Jan Owiński urodził się w r. 1884 w Rymanowie, woj. lwowskiego. Studja uniwersyteckie ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od r. 1919 przez przeciąg blisko 10-u lat, p. Owiński piastował odpowiedzialne stanowisko w szkolnictwie, początkowo jako organizator i pierwszy kurator okręgu szkolnego krakowskiego, a następnie jako kurator okr. szkol. łódzkiego.

Do Gdyni p. Owiński przybył w r. 1929 w charakterze komisarycznego członka magistratu i zastępcy ówczesnego prezydenta miasta, p. Bilka. Po reorganizacji władz miejskich i utworzeniu w Gdyni komisarjatu Rządu zaś objął stanowisko naczelnika wydziału ogólnego, na którem pozostawał aż do chwili obecnej.

W p. Owińskim Gdynia traci wysoce światłego, kulturalnego i ogólnie lubianego działacza na terenie zarządu miasta, jak również niezmordowanego społecznika, który pracę swą w licznych organizacjach i instytucjach pojmował nie jako drogę do uzyskania rozgłosu, lecz jako rzetelny obowiązek publiczny dobrego obywatela. Na nowem stanowisku towarzyszyć mu będą niewątpliwie najlepsze życzenia ogółu aktywnego społeczeństwa gdyńskiego.

Wielki pożar pod Chojnicami

W ub. sobotę spłonęły zabudowania gospodarcze z całym inwentarzem martwym majętności Silno należącej do p. St. Piorka. Pożar powstał w stodole. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie dwie stodoły, które doszczętnie spłonęły. W jednej ze stodół znajdowało się trzy tysiące centnarów kartofli i 16 maszyn rolniczych. Ogień następnie zajął szopę dla krów. Pozostały jedynie mury.

Rozszalały wicher przeniósł płomienie na stajnie. Stajnie, prócz dachu, zdołano uratować

Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustaloną. Zachodzi bardzo silne podejrzenie, że pożar powstał przez zbrodniczą rękę

Szkoda jest bardzo wielka, sięga bowiem 250 tysięcy złotych, którą tylko częściowo pokryje ubezpieczenie.

Rybaki, pow. Chojnice

— *Mimo zakazu.* W niedzielę dnia 3 bm. odbyło się u nas uroczyste zakończenie kursu wieczorowego, który trwał od 1 11 do 3 4. br. Na kurs chętnie uczęszczała młodzież żeńska i męska. Po pięcio miesięcznej pracy postanowiono upamiętnić wspólnie spędzone wieczory uroczystem zakończeniem kursu. — Na program złożyły się dwie sztuki ludowe: — „Błażek opętany“ i „Wigilja św. Andrzeja“. Z amatorów wyróżnili się: Lipski Jan, Narloch Józef, Młodzież odegrała swe role z zapałem i starannością.

Zaznaczyć trzeba, że był to dla aktorów-amatorów pierwszy występ na deskach scenicznych. Wiele trudu położył tu miejscowy nauczyciel Kowalczyk Kaz., który jeden prowadził kurs wieczorowy i mimo przemęczenia przygotował uroczyste jego zakończenie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która w zgodzie i spokju trwała do godz. 6 rano.

Dziwnym jednak jest stosunek miejscowego proboszcza do prac kulturalnych w jego parafji. Oficjalnie wezwał on z ambony ludność, aby nie brała udziału w przedstawieniu i zabawie „gdyż to nie nasze urządzają towarzystwa“. Ludność Rybaków gremjalnie przybyła na przedstawienie, dając dowód, że demagogja nie przemawia do jej uczuć.

GNIEW

— **Tow. Upiększenia Miasta.** Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Tow. Upiększenia Miasta przy udziale pp. mec. Derezińskiego jako prezesa, Jana Hinca sekretarza, Preusa Klemensa skarbnika, członków Zarządu pp. Rozmerowskiego Juljana, Rozmerowskiego Albina, kierownika szkoły powszechnej Widzgowskiego, p. Schwartzowej i zaproszonych gości: pp. Golnika, Goca i Chełmeckiego. Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, wykonanie planu wraz z kosztorysem dotyczące budowy schodów oraz upiększenia placu przed szkołą, powierzono pp. Ponczkowi i Rozmerowskiemu. W dalszych obradach postanowiono uporządkować park miejski przez oczyszczenie chodników i tarasów i ustawienie ławek. Kierownictwo powyższych robót powierzono p. nacz. Gocowi, przy samej zaś pracy postanowiono zatrudnić bezrobotnych. Uporządkowanie placu przed Sądem powierzono T. U. P., pozatem postanowiono wystosować do Magistratu pismo dotyczące zgodnej współpracy T. U. M. z Komisją Upiększenia Miasta, następnie wydać apel do mieszkańców o dekorowanie balkonów i okien i ustanowić odpowiedni konkurs najozdobniejszego udekorowania z premjami, wreszcie Zarząd postanowił zwołać na dzień 15 b. m. walne zebranie celem dokonania wyboru nowego zarządu, omówienia dalszego ciągu planu pracy i czuwania nad wykonaniem powziętych planów, stosownie do odpowiednich okresów. Następne posiedzenie Zarządu zwołano na środę, dnia 13 b. m.

— **Miejska Komisja Upiększania Miasta.** Dnia 7 b. m. odbyło się w sali Magistratu w Gniewie posiedzenie Miejskiej komisji Upiększenia miasta przy udziale pp. Bylickiego Pawła, Hinca Jana, burmistrza Golnika i mec. Derezińskiego. Na posiedzeniu powyższem ułożono plan prac na rok bieżący, mający na celu upiększenie miasta. Prace przewidziane przed gmachem szkoły powszechnej, Komisja postanowiła stosownie do projektu T. U. M ukończyć całkowicie w roku bieżącym i przydzielić do prac ziemnych odpowiednią ilość bezrobotnych, następnie stosownie do projektu towarzystwa, uporządkować w parku chodniki, taras, rozmieścić ławy, przetrzebić drzewa i krzewy, oraz upiększyć wierzchołek góry. Plac zabawowy dla dzieci postanowiono urządzić w trójkącie tarasu, obok klombu w parku miejskim, nawieźć go piaskiem i ogrodzić niskim płotem. Plac przed Sądem postanowiono upiększyć kwiatami i naprawić jego ogrodzenie. Sprawę drzewek wzdłuż ulicy Dworcowej i Marszałka Piłsudskiego odroczono do następnego zebrania.

— **Obywatelski Komitet Pomocy Bezrobotnym.** Dnia 6 b. m. odbyło się w Magistracie konstytucyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Gniewie, przy udziale pp. Golnika, Goca, Cejrowskiego, Piątka, Ziółkowskiego i Zarządu Bratniej Pomocy Tow. Ludowego, na którem przeprowadzono dyskusję nad sposobem zorganizowania Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym i postanowiono zorganizowanie komitetu przeprowadzić w dniu 8 b. m. W dniu 8 b. m. przy licznym udziale powyżej wymienionych przedstawicieli, po szczegółowej dyskusji nad sposobem przyjścia z pomocą bezrobotnym, pozostałym obecnie na skutek zlikwidowania Pow. Kom. Pom. Bezrobotnym bez żadnej opieki, postanowiono wyłonić z pośród siebie specjalną komisję i przyłączyć ją do Miejscowej Opieki Społecznej. W skład Komisji wybrani zostali pp. Małolepszy, Cejrowski, Kawka, Gostomski, dr. Kamińska. Zadaniem wymienionej Komisji jest stała opieka nad bezrobotnymi i udzielanie im doraźnych wsparć. Od pomocy postanowiono wyłączyć bezrobotnych wiejskich z powodu rozpoczęcia się robót rolnych i bezrobotnych samotnych. Dnia 9 b. m. Magistrat wypłaci z własnych funduszów, na poczet akcji pomocy bezrobotnym, wsparcia pieniężne bezrobotnym rodzinnym, według zakwalifikowanej listy.

— **Pogrzeb pilota w Tymawie.** W dniu 8 b. m. odbył się w Tymawie pogrzeb ś. p. por. pilota w st. spocz. p. Neumana, zmarłego nagle na udar serca w Rakowcu. O godz. 10,15 przewieziono zwłoki ś. p. pilota do Tymawy i wobec licznie przybyłej rodziny, delegacji Korpusu Oficerskiego II/65 pp. w Gniewie i plutonu honorowego, żołnierze II/65 pp. przenieśli je i ustawili w kościele parafjalnym, poczem po odprawieniu modłów nad zwłokami zmarłego, przez księży proboszczów z Tymawy, Gniewu i Nowego i odprawieniu nabożeństwa żałobnego, przeniesiono ciało przy należnych honorach wojskowych i prezentowaniu broni na miejsce wiecznego spoczynku. Rodzinie zmarłego w imieniu Korpusu Oficerskiego II/65 p. p. złożył kondolencje p. ppor. Godziszewski.

R.i.

— **Walne zebranie K. W. P. Smętowo.** W ostatnich dniach b. m. odbyło się przy licznym udziale członków walne zebranie K. W. P. Smętowo. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Bonchefa i przywitaniu przedstawiciela Zarządu Okręgowego p. por. rez. Jachimczaka, na marszałka zebrania wybrano p. Jachimczaka, sekretarzował p. Hoppe. Ze sprawozdania całokształtu prac poprzedniego zarządu, na specjalną uwagę zasługuje zorganizowanie w ciągu ostatnich 6 miesięcy własnej orkiestry, zespołu teatralnego i osiągnięcie zgody i harmonijnej współpracy wszystkich członków Wobec powyższego walne zebranie K. W. P. Smętowo, nietylko przyjęło sprawozdanie poprzedniego zarządu z uznaniem i udzieliło mu absolutorjum, lecz przez aklamację powołało ten sam zarząd w osobach. prezes p. Bonchet wiceprezes p. Boss, sekretarz p. Hoppe, skarbnik p. Muszyński, komendant p. Dulny, ref. kult. ośw. p. Bonkowski, ref. Kasy Samopomocy p. Doliwa, ref. techniczny p. Boss, ref. ewidencyjny p. Lewandowski. Po wygłoszeniu treściwego referatu przez p. Jachimczaka o zadaniach organizacji K. W. P. i odegraniu przez własną orkiestrę kilku utworów muzycznych, okrzykiem „Czuwaj“ zebranie zakończono.

Brodnica

— *Koniokrady przy „robocie“.* W nocy na 9 bm. około godz. 1 skradziono z niezamkniętej stajni na szkodę rolnika Trzebiatowskiego — Zmudy Bronisława z Szczuki 2 konie wartości 500 zł. Opis koni. 1) klacz gniada, z gwiazdą na czole, tylna prawa pęcina do połowy biała, ogon i grzywa długie, lat 12, wysoka 147 cm., na przednie nogi kuta, średniego gatunku, 2) wałach kary z gwiazdką na czole, tylne pęciny białe, ogon i grzywa długie, niekuty, lat 2 i pół, wysoki 147 cm., — średni gatunek. Ustalono, że ślady prowadzą w kierunku powiatu działdowskiego, gdzie sprawcy skradli tej samej nocy na szkodę rolnika Friedla w Pierławce wóz mleczarski do którego zaprzągnęli prawdopodobnie skradzione konie.

Działdowo

— *Pożar w Bryńsku.* Dnia 5 bm. o godz. 14,30 powstał pożar w zagrodzie rolnika Piórkowskiego Franciszka w Kolonji — Bryńsk. Ogień zniszczył dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na sumę około 1,400 zł. Dom był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 2.050 zł. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu.

— *Świętokradztwo w Boleszynie.* W nocy na 8 bm włamali się nieznani sprawcy zapomocą wybicia szyby w oknie do kościoła katolickiego w Boleszynie, gdzie z obrazu Matki Boskiej ukradli koronę, sukienkę, sznur pereł sznur korali i kilka innych wot srebrnych. — Korona i sukienka były srebrne, pozłacane. Wartość skradzionych wot wynosi 2000 zł

Lubawa

— *Podpalił i wpadł.* W sprawie pożaru na szkodę rolników Jackiewicza Bronisława i Klimka Bernarda, zam. w Nawrze, dochodzeniem ujawniono, iż chodzi tu istotnie o zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego, w związku z czem przytrzymano Klimka Bernarda i odstawiono go do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście, który zawiesił nad nim areszt śledczy. Dalsze dochodzenia w toku.

Programy radjowe

Wtorek, 12 kwietnia 1932 r.

Warszawa: 11,20 Kom. meteorol. 12,10 do 13,20 Płyty. 13,35 Arje w wyk. Tomasa Alcaide tenor (płyty). 14,45 Muzyka lekka (płyty). 15,05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna. 15,15 „Chwilka lotnicza“. 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (dział „Historja“) „Polska a Węgry“ wygł. prof. H. Mościcki. 15,45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15,50—16,15 Program dla dzieci młodszych: a) Dialog pióra Cz. Freudensonówny p. t. „Dobre koleżanki“, b) „Zagadki i szarady“ podyktuje p. H. Ładosz. 16,20 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (dział „Historja“) „Rewolucja Francuska“ wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 16,40 Melodje z filmów dźwiękow. (płyty). 16,55—17,10 Odczyt w jęz. ukraińskim p. t. „Ukraińska myśl narodowa“. 17,10 Odczyt z Krakowa 17,35—18,50 Popoł. koncert symfon., poświecony muzyce flamandzkiej. 18,50 Rozmaitości. 19,15 „Listowne nauczanie rolnictwa (kursy koresp. im. Staszica)“, wygł. prof. St. Jankowski. 19,30—19,35 Wiadomości sportowe. 19,35 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty) 20,00 Feljeton z Wilna. 20,15—22,45 Tr. z Konserwatorjum Warsz. Koncert w wyk. laureatów 2 Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 23,00—24,00 Muzyka taneczna z kawiarni Gastronomja.

środa, dnia 13 b.m.

Warszawa 11.20 Kom. met. 11,45 Przegląd Prasy. 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski. 12,10 płyty. 13,35 Melodje operetkowe (płyty) 14,45 gitary hawajskie (płyty). 15,05 giełda 15,15 Komunikat harcerski. 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja“) „Wojsko polskie w epoce wielkich hetmanów“ wygł. dr. W. Lipiński. 15,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15,50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Literatura“) „Aleksander Fredro“ — wygłosi prof. K. Górski. 16,20 „Wśród książek“ 16,40 Utwory skrzypc. w wyk. F. Kreislera (płyty). 16,55 Angielski 17,10 „Las a społeczeństwo“ wygłosi red. L. [illegible] 17.35 17.35 Fantazje operowe. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Feljeton muzyczny z Krakowa 20.15 Piosenki w wyk. Polskich Rewellersów 20,45 Utwory fortepianowe w wykonaniu A. Sienkiewicza. 21,30 Kwadrans literacki. Opowiadanie Rudyarda Kiplinga z życia Anglików w Indjach pt. „Przyjaciel przyjaciela“. 21.45 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. —

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11 IV. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,90—8,88
DEWIZY.		
Belgja		124,85—124,54
Gdańsk		174,35—173,92
Holandja		361,15—360,25
Kopenhaga		—
Londyn		33,90—33,73
Nowy York		8,903—8,883
Nowy York telegr.		8.928—
Paryż		35 15—35,06
Praga		—
Sztokholm		—
Szwajcarja		173,60—173,17
Włochy		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 11 IV. 1932

Pszenica march.	260—262
Żyto march.	198—200
Jęczmień browar.	185—193
Jęczmień przem. pastewny	172—184
Owies marchijski	163—168
Mąka pszenna	31,50—35,75
Mąka żytnia 70%	26,90—27,30
Otręby pszenne	11.35—11.60
„ żytnie	10.40—10.70
Groch Victoria	18.00—25.00
Groch drobny jadalny	21,00—24.00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16.50—18.50
Bób	15.00—17,00
Wyka	16.00—19.50
Łubin niebieski	10,50—12.00
Łubin żółty	14.00—16.00
Seradela	31 00—36,50
Kuchy lniane	11,50—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 11 IV 1932 r

żyto suche	25,75—26.00
Pszenica	26,50—26,75
Jęczmień	21,00—22,00
„ browarniany	24,25—25,25
Owies siewny	22,50—23,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	39,00—40.00
„ pszenna 65%	40,00—42,00
Otręby żytnie	16,50—17,00
„ pszenne	15,00—16,00
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22.50—24.50
Peluszka	26.00—28,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	31,00—33,00
Łubin niebieski	11,50—12,50
„ żółty	16,00—17,00
Koniczyna żółta odłusk.	160—170
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 kwietnia 1932 o godz. 12 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bibljotekę, biurko i 6 krzeseł. (2849

Kozak, kom. sądowy w Toruniu, Kościuszki 9.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

14-go kwietnia o godz. 10 sprzedaje w Gostkowie u Szczygła przymusowym przetargiem za gotówkę: rower, 6 świń, krowy, wóz, bryczkę, maszynę szerokomłotną. (2848

Bartkowiak, kom. sądowy, Rabiańska 12.

W tutejszym rejestrze handlowym odział A wpisano dnia 22 marca 1932 pod liczbą 737 przy jawnej spółce handlowej Kryszczyński i Ciesielski w Toruniu, że w miejsce wspólnika Maksymiljana Kryszczyńskiego wstąpił wspólnik Jadwiga z Żołądowskich Ciesielska. Maksymiljanowi Kryszczyńskiemu, Stefanowi Glanińskiemu, Feliksowi Ortmannowi udzielono prokury łącznej. Dwaj ostatni mogą podpisywać za firmę tylko wspólnie z prokurentem Kryszczyńskim, ten zaś wspólnie z jednym z nich. Wyłączne kierownictwo firmy pozostaje w ręku wspólnika Adolfa Ciesielskiego.

2850) Sąd Grodzki Toruń.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 10,15 przed południem sprzedawać będę przy ul. Chrobrego 21 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania. 2864

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Chocimskiej 14 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet składowy. 2863

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 13. 4. 1932 o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Kościuszki 22 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 autodorożkę Nr. 47, Nr. rej. 43051 P. Z. 2862

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę w firmie Rawa przy ul. Śniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: firany na 4 okna, 1 maszynę do szycia „Singer". 1 stolik, 1 szafę, 1 małą szafonierkę, 1 skrzypce z futerałem. 2861

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 9,45 przed południem sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 45 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania. 2860

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 9,30 przed południem sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 61 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet, 1 szafkę. 2859

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 9,15 przed południem sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 21 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet 1 biurko. 2858

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 kwietnia br. o godz. 14 sprzedam przy ul. Błonia 17 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kanapę, obraz (kraj) i 12 niewykończonych pomników. (2857

Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 kwietnia br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 141 n. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: radjo z przyborami i kanapę.

Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

2856)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

12-go kwietnia przy ul. Wały Jagiellońskie 11 o godzinie 10 zostaną sprzedane 4 mtr desek sosnow., maszyna do szycia, biurko ciemne i kanapa plusz. (285?

II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 13. 4. 32. r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 13-14 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko (2854

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 bm. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy Rawa za natychmiastową zapłatą: biurko i fotel, kasę żelazną, kanapę pluszową, 3 maszyny szewskie, biurko dębowe i szafę do rzeczy. (2852

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 bm. o godz. 12,30 sprzedam przy ul. Ślusarskiej 11 za natychmiastową zapłatą: maszynę do cięcia blachy, tokarkę ręczną, 6 imadeł, maszynę do pisania Remington, stoliczek i nakrycie, biurko i regalik, stół okrągły, szafę do akt i krzesło. (2851

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 kwietnia br. o godz. 14,30 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 17 n. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania „Royal" z nakryciem i stolikiem. (2855

Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszem publiczny przetarg na dostawę:

400 m³ żwiru przesianego i
40 m³ żwiru drogowego

dla Urzędu Budowy Portu w Nowym Porcie. Warunki przetargu można otrzymać pocztą z Kasy Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28-29, za uprzedniem nadesłan nadesłaniem kwoty 2 G i opłatą kosztów przesyłki. Uwzględnione mogą być w terminie przetargu tylko oferty, do których dołączony został kwit Kasy Głównej Rady Portu na złożenie gwarancji ofertowej w myśl rozdz. „B" Specjalnych warunków".

Termin przetargu: 22 kwietnia 1932 godz. 10.

Termin przydziału: 4 tygodnie.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Gdańsk, dnia 9. 4. 1932 r

KONKURS

Miejski Instytut Higjeny poszukuje laboranta (tki) z dokładną znajomością wszelkich prac z zakresu laboratorjów djagnostyczno-lekarskich.

Pobory wg. grupy X. z 15% dodatkiem komunalnym.

Podanie wraz z odpisem świadectw i życiorysem należy przesłać pod adresem: Miejski Instytut Higjeny, Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 5.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

(—) Śpikowski radca miejski. 2865

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) koszykarz Stanisław Jóźwiak, kawaler zamieszkały w W. M Gdańsku nad Motławą nr. 4 syn zmarłych stolarza Józefa Jóźwiaka i jego żony Florentyny z domu Godlewska, ostatnio zamieszkałych we Włocławku; 2) Gertruda Dulna, panna bez zawodu zamieszkała w Wiośle Dużym powiat Świecie córka koszykarza Adama Dulnego i jego żony Jadwigi z domu Dulna zamieszkałych w Wiośle Dużym chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Obszarze Dworskim Wiosło Duże i czasopiśmie wychodzącem i rozpowszechnionem w W. M. Gdańsku.

Ostrowite, dnia 8 kwietnia 1932 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

We wtorek, dnia 12 bm. o godz. 20-tej **„SZPIEG"** (Żagiew) Sztuka w 3 aktach H. Kistemecersa.

W środę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej **„SZPIEG"** (Le flambeau) sztuka w 3 aktach H. Kistemecersa.

W czwartek, dn. 14 bm. o godz. 20-tej **„SZPIEG"** (Le flambeau) sztuka w 3 aktach K. Kistemecersa.

W sobotę dn. 16. bm. o godz. 20-tej Wielka Premjera! Gościnny występ Edwarda Żyteckiego **„Kredowe Koło"** Poemat dramatyczny w 5 akt. — wedle chińskiej legendy — Klabunda — Muzyka Z. Schefflera.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Kryzys zaostrzył się na całym świecie

w świetle raportu dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy

Międzynarodowa konferencja Pracy, która rozpocznie obrady w Genewie, zostanie otwarta dyskusją nad wyczerpującym raportem p. Thomasa o przebiegu kryzysu światowego w roku ub.

W raporcie swym dyr. Thomas obrazuje przedewszystkiem cyfrowo wzrost bezrobocia, jako podstawowego objawu kryzysu. Cyfry porównawcze za lata 1930-31 wskazują **stały wzrost bezrobocia**, które to w końcu 1931 r. obejmowało już na całym świecie 20 do 25 miljonów ludzi. Cyfra ta oznacza, iż razem z rodzinami przeszło **60 do 70 miljonów** osób było pozbawionych środków utrzymania.

Na drugiem miejscu stawia dyr. Thomas **wskaźniki ekonomiczne, jako barometr rozwoju kryzysu.** Indeks cen hurtowych wskazuje ciągły spadek; w Stanach Zjednoczonych ceny te spadły ze 139 w r. 1929 do 112 w 1930 r. i do 95 w 1931 r. We Francji np. wskaźnik cen hurtowych wynosił 640 w r. 1929, 488 — w 1930 r., 404 — w 1931 roku.

Zmniejszenie się obrotów w handlu międzynarodowym, bardzo już wydatne w ciągu r. 1930, zaostrzyło się jeszcze w r. 1931. Dla ogółu 48 krajów, objętych ścisłą statystyką, można ustalić ten spadek w cyfrach następujących: 149,6 miljarda franków szwajcarskich w r. 1929, 119,4 miljarda w 1930 r., **85,9 miljarda w r. 1931 r.**

Produkcja wykazuje tą samą **tendencję zniżkową. Dla węgla** np. cyfry wskazują spadek produkcji: 1.217 miljonów ton w r. 1929, 1.117 milj. ton w 1930 r., 971 milj. ton w 1931 r.; **stali i żelaza** wyprodukowano w 1929 r. — 120 miljonów ton, w r. 1930 94 milj. ton, w r. 1931 — 70 milj. ton, etc. etc.

Spadek cen i produkcji wyrążają się z kolei w **spadku dochodów,** co znowu zmniejsza siłę nabywczą i działa deprymująco na ceny.

W Stanach Zjednoczonych np. dochód narodowy wynosił 89 miljardów 400 miljonów dolarów w r. 1929, 70.100 miljonów w roku 1930, 60.500 miljonów w 1931 r. Regresja wyraża się procentowo cyfrą 13.7 proc. dla r. 1930, 32.3 proc. dla r. 1931. W **Niemczech** dochód narodowy, który wynosił 76 miljardów marek w r. 1929, spadł w r. 1931 do sumy 60 miljardów.

Spadkowi dochodów towarzyszy z drugiej strony **spadek kursów akcyj przedsiębiorstw przemysłowych,** który wyraża się procentowo: 12.6 proc. dla Norwegji, 39.1 proc. dla W. Brytanji, 39.3 proc. dla Austrji, 42.1 proc. dla Czechosłowacji, 44.6 proc. dla Finlandji, 44.9 proc. dla Węgier, 52 proc. dla Szwajcarji, 52.8 proc. dla Włoch, 54.5 proc. dla Francji, 67 proc. dla Niemiec, 69.7 proc. dla Holandji, 70 7 proc dla Szwecji, 73 proc. dla Kanady, 71.8 proc. dla Stanów Zjednoczonych.

W konkluzji dyr. Thomas dochodzi do wniosku, iż na wszystkich polach działalności **kryzys zaostrzył się w ciągu roku ubiegłego.**

Analizując w drugiej części swego raportu przyczyny kryzysu, dyr. Thomas kładzie nacisk na **kryzys w dziedzinie kredytu zaufania,** który popchnął państwa do stosowania protekcyjnych taryf celnych w celu poprawienia bilansu handlowego i zmniejszenia importu. W tym samym celu zastosowano też kontrolę dewiz, kontyngentowanie importu etc. etc. Wszystkie te metody działania wydawały się może zbawienne dla danego kraju, ale w sumie **zaostrzały tylko kryzys ogólny.** Za depresją ekonomiczną przyszła **depresja handlowa** może jeszcze ostrzejsza, niż tamta. A wszystko to razem znalazło swój wyraz najsilniejszy w kryzysie powszechnym zaufania.

Możliwość wyjścia z tego impasu widzi dyr. Thomas w opracowaniu przez zespół państw planu **racjonalnej współpracy międzynarodowej,** który mógłby być najlepszym środkiem przywrócenia zaufania.

Zamordowała kochankę ojca

Lwów, 12. 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem 12-letnia uczenica 6ej klasy szkoły powszechnej Urbaniakówna, córka ślusarza kolejowego, który nie żył z żoną, przybyła do mieszkania ojca i korzystając z tego, że wydalił się on chwilowo z pokoju, schwyciła leżącą siekierę i zadała cios w głowę Antoninie Markiewiczównie, kochance ojca. Pogotowie przewiozło ranną w bardzo ciężkim stanie do szpitala. — Sprawczyni nie umiała dokładnie wytłumaczyć przyczyny czynu. Ze względu na jej młody wiek pozostawiono ją na wolnej stopie.

Warszawa ku czci Arystydesa Brianda

Warszawa 12. 4. (PAT). Wczoraj po południu w sali rady miejskiej odbyła się *akademja żałobna ku czci śp. Arystydesa Brianda* urządzona staraniem szeregu organizacyj społecznych. Na akademję przybyli reprezentanci rządu z p. ministrem *Zawadzkim na czele*, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem *Marmaggim* i ambasadorem *Laroche* na czele i liczni reprezentanci świata politycznego i naukowego.

Pierwszy zabrał głos p. minister *Beck*, — który podkreślił zasługi *Brianda* dla stworzenia sojuszu polsko-francuskiego i międzynarodowej organizacji pokoju. Następni mówcy scharakteryzowali Brianda jako szermierza idei pokoju i wybitnego dyplomatę.

Na zakończenie akademji przewodniczący prezes *Lednicki odczytał depeszę do prezesa rady ministrów Francji — Tardieu* treści następującej: „Przeszło 1000 delegatów zebrało się w sali ratusza warszawskiego, aby oddać hołd najzasłużeńszemu bojownikowi o pokój wielkiemu Francuzowi i Europejczykowi i przyjacielowi Polski, Aristid Briandowi. Skłaniają się w hołdzie przed wielkiem dziełem, dokonanem przez tego męża stanu, oświadczając, że rozwiązanie wielkich trudności międzynarodowych politycznych i finansowych może być dokonane tylko na drodze, wyznaczonej przez tego męża na drodze, prowadzącej do pokoju międzynarodowego."

Po odczytaniu depeszy orkiestra odegrała hymn żałobny Chopina. Obecni w milczeniu powstali, oddając cześć pamięci zmarłego.

Prasa gdańska o wizycie Jewelowskiego w Warszawie

(o) **Warszawa,** 12. 4. (Pat). W związku z **przyjazdem do Warszawy b. senatora gdańskiego Jewelowsky'ego** z kilku kupcami gdańskimi, prasa gdańska zamieściła notatkę, z której wynika, że **kupcy gdańscy przybyli rzekomo do Warszawy, aby załatwić z rządem polskim polubownie polsko-gdańskie sprawy.** Jak się dowiadujemy, przedstawienie sprawy przez prasę gdańską jest **nieścisłe i polega na nieporozumieniu.** Nikt z kupców gdańskich w Warszawie nie oczekiwał i żadnych pertraktacyj nie było. Jewelowsky i kupcy gdańscy bawili w Warszawie w charakterze czysto prywatnym.

O sanację stosunków w przemyśle węglowym

(o) **Warszawa,** 12. 4. (Tel. wł.). Między przemysłowcami węglowymi toczą się rozmowy **w sprawie zawarcia wewnętrznego układu eksportowego.** O ile rokowania nie doprowadzą do skutku, **zamierzone jest wydanie rozporządzenia wykonawczego do dekretu o kontroli nad obrotem węgla.** Rozporządzenie będzie zawierało wysokość składek na fundusz eksportowy oraz zamianuje rządowego komisarza węglowego. Na stanowisko to przewidziany jest dyrektor departamentu górniczo - hutniczego **Czesław Pechle** lub dyrektor Kasy Chorych w Warszawie Różnowski.

Pomoc międzynarodowa w zwalczaniu kryzysu w Polsce

przez uruchomienie wielkich robót publicznych

Warszawa, 12. 4. (Pat). W dniach od 30 do 2 kwietnia rb. obradował w Paryżu w biurze Ligi Narodów **komitet robót publicznych,** powołany do życia w jesieni ub. roku w celu **zbadania możliwości zwalczania kryzysu i bezrobocia w różnych państwach** przez uruchomienie wielkich robót publicznych. Nasze Ministerstwo Robót Publ. w porozumieniu z zainteresowanemi Ministerstwami przedstawiło Lidze Narodów szereg projektów, obejmujących roboty kolejowe, drogowe, wodne oraz sprawę elektryfikacji. Projekt został przez sekretarjat generalny Ligi Narodów przesłany do zbadania. Komitet rozważał wnioski rzeczoznawców, odnoszące się tylko do projektu robót w Bułgarji, Grecji, **Polsce** i **Jugosławji** i po dyskusji postanowił zaproponować komitetowi finansowemu Ligi Narodów następujące polskie projekty:

A. — kolejowe: **1) przyspieszenie wykończenia węzłów kolejowych warszawskiego i krakowskiego; 2) budowę linji kolejowej Warszawa—Radom i Kraków—Miechów; 3) elektryfikację warszawskich kolejek podjazdowych.**

B. — wodne: **1) dokończenie regulacji Rabki pod Katowicami; 2) wykończenie wodociągów na G. Śląsku; 3) przebudowę kanału Królewskiego; 4) budowę wodociągów i kanalizacji miejskiej dla Rzeszowa, Łowicza i Łomży; 5) budowę wodociągów miasta Łodzi, dla których projekt nie jest wykończony; 6) rozszerzenie wodociągów w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i kilku** większych miastach. C. — drogowe: Komitet uważa i zaleca przebudowę dróg, na których ma być zwiększona nawierzchnia, oraz aby rząd polski wypowiedział się co do potrzeby ulepszenia już obecnie istniejących szlaków, leżących wzdłuż linji kolejowych.

W skład delegacji polskiej wchodzi ze strony Polski **Adam Konopka,** naczelnik wydziału Min. Rob. Publ.

Wisła wylała

Zalanie fary w Ostrowiu świeckim — Z wody sterczą tylko wierzchołki drzew

Wisła pod Świeciem wylała, osiągnąwszy poziom 4.80 m. ponad stan normalny. Woda przybiera w dalszym ciągu. **Fale zalały Ostrów świecki.** Woda wdarła się do Fary, **zalewając świątynię.**

W Czechowicach **woda wtargnęła do wielu zagród i sięga do szosy. — Istnieje niebezpieczeństwo zerwania tamy pod Głogówkiem.**

Z Chełmna donoszą, że na całej przestrzeni **od Chełmna do Świecia Wisła przedstawia jedno wielkie jezioro,** z którego sterczą tylko wierzchołki drzew. **Żarnowska Kępa pod Chełmnem została zalana.** Ludność ewakuowano.

50.000 dol. za odnalezienie synka Lindbergha

Nowy Pork, 12. 4. (PAT.) Dzienniki nowojorskie z „Daily News" na czele przeznaczyły nagrodę pieniężną za informację dzięki której Lindbergh odzykałby swe dziecko do dnia 10 maja. Nagroda wynosi 50.000 dol.

Londyn, 12. 4. (PAT.) Wobec ujawnienia przez Lindbergha wszystkich numerów banknotów, jakiemi spłacił 50.000 dolarów jako okup za dziecko i wobec uprzedzenia policji co do informowania władz o osobach, zmieniających te banknoty, **uprowadziciele dziecka zawiadomić mieli Lindbergha, że gotowi są zwrócić dziecko, jeśli Lindbergh zmieni wpłacone banknoty na inne.**

Hoppewell, 12. 4. (PAT.) Lindbergh pragnie wznowić rokowania ze sprawcami porwania jego dziecka, jest bowiem skłonny wymienić na złoto bilety bankowe, które wypłacił bandytom, żądającym okupu. Sprawcy porwania sądzą bowiem, iż nie mogliby mieć żadnego zysku z wypłaconego im okupu wobec ujawnienia przez Lindbergha numerów banknotów.

Hoppewell, 12. 4. (PAT.) Mimo spłaty okupu w kwocie 50.000 dolarów Lindbergh dotychczas dziecka nie odzyskał. Żona Lindbergha jest ciężko chora i zupełnie zdruzgotana z powodu ciężkiego zawodu, jakiego doznała. Istnieje obawa, że skutkiem powiadomienia władz o numerach banknotów, wypłaconych sprawcom porwania dziecka, życie dziecka jest w niebezpieczeństwie.

Znów szpieg!

(o) **Warszawa,** 12. 4. (Tel. wł.). Aresztowany w Sosnowcu inż. Foks pod zarzutem **szpiegostwa przemysłowego,** przewieziony został do Warszawy. Foks przyznał się do działalności szpiegowskiej. Inż. Foksa zdradził list do **bawarskiej fabryki chemicznej** Riedel, w którym za posadę w tej fabryce obiecywał zdradzić tajemnice polskich fabryk chemicznych. Foks jest Niemcem z pochodzenia, posiada jednak obywatelstwo polskie. Jak ustalono, działał on samodzielnie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł